Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa
2018; 11 (4), s. 541–565
doi:10.4467/20844131KS.18.041.9483
www.ejournals.eu/Krakowskie-Studia-z-Historii-Panstwa-i-Prawa

Damian Szczepaniak
http://orcid.org/0000-0003-1315-7448
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Przepisy karne ustawy o prawie autorskim z 1926 roku. Historia powstania – charakterystyka ogólna – art. 61 i jego znaczenie dla późniejszych regulacji

Abstract

The Penal Provisions of the Polish Copyright Law of 1926. The History of Its Creation – Its General Characteristics – Art. 61 and Its Significance for Further Regulations

This article presents the issue of the penal law provisions concerning copyright protection in the act of 1926. Apart from outlining the history of the creation of the penal law provisions of this act and their general characteristics, particular attention has been placed on Article 61 and the interpretative problems resulting from this regulation as well as on the demonstration of its influence on Article 59, Section 2 of the Copyright Law of 1952, and on Article 115, Section 3 of the Copyright and Related Rights Law of 1994. The analysis of the penal provisions of the act of 1926 has shown that they were not based on any consistent theoretical concept analogous to the one that Fryderyk Zoll created in the context of civil law. Due to the broad and vague phrasing of Article 61 – the basic regulation which allows pressing penal charges in cases of copyright infringement – doubts have arisen concerning the object of penal protection, in particular, whether it refers only to the author's economic rights or to moral rights as well. The problem is also related to the fact that despite the directives of the Penal Law Section of the Codification Commission, no catalogue of the types of copyright infringement requiring penal sanctions was formulated in the act. Willing to present the penal law regulation synthetically, and encompassing various kinds of copyright infringement similarly to the way civil law regulations were presented, the Codification Commission did not take the specific nature of penal law into sufficient consideration, which actually left it to the courts to decide whether a given type of interference in another person's copyright was liable to penal sanction; that, in turn, was against the principle of *nullum crimen sine lege certa*. Moreover, questions concerning compliance with the principle of the determinacy of punishable acts arise while analysing the abovementioned penal provisions of further copyright laws. The problem was also considered by the Constitutional Tribunal, which examined the compatibility of Article 115, Section 3 of the Copyright Law of 1994 and Article 42, Section 1 of the Polish Constitution. This demonstrates that the problem of the scope of the penal liability object – raised by the Penal Law Section of the Codification Commission, seemingly marginalised during further works on the project, which resulted in the adoption of regulations not fulfilling the requirements of the guarantee

function of penal law - has not been satisfactorily resolved to this day, despite the substantial efforts of the legislature undoubtedly visible in the act of 1994.

Keywords: penal provisions of copyright law, Codification Commission, copyright, penal law, Second Polish Republic

Słowa kluczowe: karnoprawna ochrona praw autorskich, Komisja Kodyfikacyjna, prawo autorskie, prawo karne, II Rzeczpospolita

Uwagi wstępne

Ustawa o prawie autorskim z 1926 r.[1], jako oryginalny wytwór polskiej myśli prawniczej dwudziestolecia międzywojennego, była jednym z największych osiągnięć Komisji Kodyfikacyjnej. Rola tej ustawy w literaturze historycznoprawnej podkreślona została przede wszystkim dzięki pracom Leonarda Górnickiego. Autor ten w swoich badaniach skoncentrował się zwłaszcza na przedstawieniu dualistycznej koncepcji praw autorskich Fryderyka Zolla, nawiązującej zarówno do idei „praw na dobrach niematerialnych" Josepha Kohlera, jak i do ukształtowanej w orzecznictwie francuskim doktryny *droit moral*. Pokazał także, w jaki sposób sformułowane przez krakowskiego uczonego główne zasady prawa autorskiego zostały zrealizowane w ustawie z 1926 r., której podstawę stanowił opracowany przez niego projekt[2]. Analiza stanu badań prowadzi do wniosku, że nowatorska koncepcja Fryderyka Zolla, obejmująca pojęciem prawa autorskiego – opartym na teorii prawa podmiotowego – zarówno prawa osobiste, jak i majątkowe oraz zakładająca wysunięcie na pierwszy plan ochrony praw osobistych, ze względu na swoje przełomowe – nie tylko dla polskiego ustawodawstwa – znaczenie, stała się, wraz z opartymi na niej przepisami ustawy, przedmiotem zainteresowania współczesnych badaczy. Stwierdzenia tego nie można odnieść natomiast do regulacji karnych, które

[1] Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, Dz.U. 1926 Nr 48, poz. 286 (t.j. Dz.U. 1935 Nr 36, poz. 260).

[2] Zob. L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich. Od starożytności do II wojny światowej*, Wrocław 2013, s. 235–274. Wcześniej problematykę tę wskazany autor poruszał w artykule: *Rozwój idei praw autorskich od początków do II wojny światowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2006, z. 3, s. 799–809. Jej zarys przedstawił również w pozycji: *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska, Warszawa 2013, s. 389–401. Na temat prac nad ustawą zob. *idem*, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 134–165. Na temat idei *droit moral* na gruncie przedmiotowej ustawy zob. *idem*, *Droit moral w polskiej ustawie o prawie autorskim z 1926 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2887, Prawo CCXCVIII, Wrocław 2006, s. 211–240; *idem*, *„Droit moral", insbesondere nach dem Tode des Urhebers, im polnischen Urheberrechtsgesetz aus dem Jahre 1926* [w:] A. Gulczyński (Hg.), *Leben nach dem Tod. Rechtliche Probleme im Dualismus: Mensch – Rechtssubjekt*, Graz 2010, s. 183–211. O roli F. Zolla w ukształtowaniu polskiego systemu ochrony praw autorskich zob. A. Kopff, *Fryderyka Zolla koncepcja praw do rzeczowych podobnych* [w:] *Fryderyk Zoll 1865–1948. Prawnik – Uczony – Kodyfikator*, Polska Akademia Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, „Prace Prawnicze" nr 6, red. A. Mączyński, Kraków 1994, s. 48–50; W. Serda, *Wkład Fryderyka Zolla w rozwój prawa autorskiego* [w:] *Fryderyk Zoll 1865–1948. Prawnik – Uczony – Kodyfikator*, Polska Akademia Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, „Prace Prawnicze" nr 6, red. A. Mączyński, Kraków 1994, s. 51–55. Na temat ustawy z 1926 r., ze szczególnym uwzględnieniem problematyki autorskich praw majątkowych, pisze również K. Gliściński, *Wszystkie prawa zastrzeżone. Historia sporów o autorskie prawa majątkowe, 1469–1928*, Warszawa 2016, s. 353–379.

nie pozostały jednakże bez znaczenia dla praktyki sądowej dwudziestolecia i wywarły wpływ na przepisy kolejnych polskich ustaw o prawie autorskim. W związku z powyższym niniejsze opracowanie będzie miało na celu częściowe wypełnienie luki istniejącej w tym zakresie w badaniach historycznoprawnych. Zasadnicza jego część, po omówieniu zagadnień związanych z historią prac nad przepisami karnymi ustawy z 1926 r., łączyć się będzie z przedstawieniem dylematów, jakie pojawiły się w międzywojennej doktrynie i judykaturze w związku z interpretacją art. 61, będącego podstawowym przepisem, umożliwiającym pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z tytułu naruszenia praw autorskich. W następnej kolejności ukazany zostanie wpływ przyjętych wówczas rozwiązań na regulacje zawarte w ustawach z 1952[3] i 1994 r.[4] Szczególna uwaga koncentrować się będzie również na podnoszonych współcześnie zastrzeżeniach odnośnie do sposobu określenia znamion przedmiotowych przestępstw stypizowanych w art. 115 ust. 3 obecnie obowiązującej ustawy, w celu zwrócenia uwagi na ciągłą aktualność nierozwiązanych do dzisiaj, a zauważanych od czasów dwudziestolecia międzywojennego, problemów dotyczących karnoprawnej ochrony praw autorskich.

Historia przepisów karnych ustawy o prawie autorskim z 1926 r.

Fryderyk Zoll, któremu Komisja Kodyfikacyjna powierzyła funkcję referenta projektu ustawy o prawie autorskim, formułując „myśli przewodnie", na których oparł swój projekt, podkreślał, iż zarówno w odniesieniu do autorskich praw majątkowych, jak i osobistych ochronie karnoprawnej należy nadać charakter subsydiarny, przy czym dodawał, że gdy chodzi o te drugie, „powinna […] mieć [ona] znaczenie większe niż co do praw majątkowych, zwłaszcza że czyny przeciw interesom duchowym autora i społeczeństwa skierowane, łączą się często z potrzebą represji ze stanowiska interesu publicznego"[5]. W swoim projekcie nie zaproponował jednakże stosownych regulacji, kwestię ich opracowania pozostawiając Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej, do której następnie z odpowiednią prośbą zwróciła się Sekcja Prawa Cywilnego. Zadanie to powierzono profesorowi prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego Edmundowi Krzymuskiemu. Przygotowany przez niego projekt przepisów karnych, ogłoszony w 1921 r. w „Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym"[6], składał się z ośmiu arty-

[3] Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim, Dz.U. 1952 Nr 34, poz. 234.

[4] Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. 2018 poz. 1191 ze zm.).

[5] *Projekt ustawy o prawie autorskim uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 kwietnia 1923 r. Uzasadnienie* [w:] S. Gołąb, *Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 r. z materiałami*, Warszawa 1928, s. 259–264. Por. *Prawo autorskie w projekcie prof. Fryderyka Zolla członka Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczp. P.*, Kraków 1920, s. 6–7.

[6] E. Krzymuski, *Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego, jako uzupełnienie Ustawy o prawie autorskim według projektu prof. Fryderyka Zolla*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1921, nr 3–4, s. 19–42.

kułów. Pierwsze cztery (art. 65–68)[7] odnosiły się do przestępstw przeciwko autorskim prawom majątkowym, kolejne zaś (art. 69–72) do przestępstw przeciwko – jak to określił Krzymuski – „godności autorskiej". Przepisy te w znacznej mierze nawiązywały do regulacji przyjętych w austriackiej ustawie o prawie autorskim do utworów literatury, sztuki i fotografii z 1895 r. i cechowały się stosunkowo dużą kazuistyką[8], abstrahując raczej od proponowanych w projekcie Zolla rozwiązań i stosowanej przez niego terminologii[9]. Kolejny etap prac wiązał się z przeprowadzeniem w Sekcji Prawa Karnego debaty nad kształtem przyszłych przepisów karnych ustawy o prawie autorskim, opartej na dziesięciopunktowym kwestionariuszu, sporządzonym przez jej przewodniczącego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Juliusza Makarewicza, na podstawie projektu Edmunda Krzymuskiego. Celem debaty, która odbyła się podczas XXV, XXVI i XVII posiedzenia Sekcji, w dniach od 11 do 13 maja 1921 r., było zaprezentowanie przez jej członków opinii w przedmiocie wskazanych w kwestionariuszu zagadnień, które to opinie miały następnie zostać przesłane nieuczestniczącemu w niej Krzymuskiemu w formie protokołów obrad[10]. W trakcie trwania debaty sformułowano wytyczne co do kierunku, w jakim powinny podążać poszczególne rozwiązania, decydując również o wykreśleniu niektórych postanowień projektu[11]. Następnie kwestią przepisów karnych zajął się Subkomitet Sekcji Prawa Cywilnego powołany w celu prowadzenia dalszych

[7] Numeracja przepisów projektu regulacji karnych, które rozpoczynały się od art. 65, wynikała z tego, że zgodnie z pierwotnym projektem ustawy autorstwa F. Zolla, miały one zostać wprowadzone do niego po art. 64.

[8] W czasie obrad Sekcji Prawa Karnego zarzut taki w stosunku do projektu Krzymuskiego podniósł Emil Stanisław Rappaport, który zwracał uwagę na „tendencję autora projektu do wyszukiwania drobnych stanów faktycznych a unikania ogólnej syntezy" (*Protokół XXVI-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej odbytego dnia 12. maja 1921 roku* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego*, t. I, z. 3, Warszawa 1922, s. 34).

[9] Także na dalszym etapie prac, podczas debaty w Sekcji Prawa Cywilnego Tadeusz Bujak podnosił, że „przepisów karnych nie uzgodniono z cywilnymi, […] stąd obawa zarzutów i braków", co Fryderyk Zoll zdawał się bagatelizować, twierdząc, że „nie ma tu żadnych sprzeczności". Zob. *Protokół z posiedzenia Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 28 października 1922 r. w Warszawie* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 200.

[10] W obradach udział wzięli następujący członkowie Sekcji Prawa Karnego: Wacław Makowski, Walenty Miklaszewski, Aleksander Mogilnicki, Franciszek Nowodworski, Emil Stanisław Rappaport, a także – z ramienia Sekcji Prawa Cywilnego – Jan Jakub Litauer (wyznaczony na koreferenta projektu ustawy) oraz uczestniczący jedynie w ostatnim z posiedzeń Antoni Górski. Zob. *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny…*, 19–42.

[11] Przykładem takiej regulacji był art. 66 § 5 projektu, o wykreśleniu którego Sekcja zadecydowała jednomyślnie. Stanowił on o odpowiedzialności karnej za popełnienie czynu polegającego na niesprawiedliwej krytyce dzieła opartej na „świadomym przekręcaniu jego treści lub upatrzeniu w niej zmyślonych błędów" w celu „zaszkodzenia cudzemu utworowi w opinii publicznej". Przepis ten spotkał się ze zdecydowaną krytyką ze strony Juliusza Makarewicza, który w opublikowanym rok później artykule pisał o nim: „Niebezpieczeństwo tego postanowienia jest jasne: pierwszy lepszy kubista, futurysta lub formista, któremu krytyka zarzuca, że nie umie rysować, malować czy gramatycznie pisać, będzie się czuł pokrzywdzonym, będzie podnosił niesprawiedliwość, świadome przekręcenie lub dopatrywanie się zmyślonych błędów. Biedny byłby sędzia, który miałby rozstrzygać o tym, czy zachodzą znamiona tego przestępstwa; świat ludzi pędzla i pióra cierpi na hipertrofię miłości własnej, na skłonność do megalomanii i łączącej się z nią manii prześladowczej. Ładnie wyglądałaby swoboda krytyki, gdyby krytyk liczyć się musiał z możliwością niekoniecznie skazania, ale choćby procesu karnego" (J. Makarewicz, *Lex Krzymuski*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1922, s. 1–2).

prac nad całością projektu ustawy[12]. Obradował on w Krakowie od 9 do 18 grudnia 1921 r. (I czytanie), a następnie w Warszawie od 23 lutego do 3 marca 1922 (II czytanie) i od 18 do 22 maja tegoż roku (III czytanie). W zakresie regulacji karnych za podstawę prac przyjęto projekt Krzymuskiego, wraz z protokołami obrad Sekcji Prawa Karnego, a następnie także z nadesłanymi po I czytaniu opiniami Krzymuskiego i Makarewicza[13]. Przepisy karne uchwalone przez Subkomitet znacząco odbiegały od zaproponowanych w projekcie Krzymuskiego. Na tym etapie prac ukształtowane zostały trzy typy czynów zabronionych, które następnie po niewielkich modyfikacjach zamieszczono w ostatecznym tekście ustawy. Zdecydowano także o ściganiu tych czynów w trybie prywatnoskargowym, tryb publicznoskargowy, przewidując jedynie w przypadku przestępstwa naddruku[14]. Regulacje stanowiące pierwowzór przepisów ustawy odnoszących się do kwestii odpowiedzialności karnej za usiłowanie określonych w niej czynów, jak również do instytucji przedawnienia, uchwalone zostały w następnej fazie prac, która przebiegała w Subkomitecie Sekcji Prawa Karnego i dotyczyła wyłącznie regulacji karnych. Przyjęte przez tenże Subkomitet 29 sierpnia 1922 r. przepisy[15] stały się przedmiotem obrad debatującej nad całością projektu ustawy Sekcji Prawa Cywilnego[16], która zajęła się nimi 28 i 29 października 1922 r. W trakcie odbytych wówczas posiedzeń Sekcję Prawa Karnego reprezentował Aleksander Mogilnicki i Emil Stanisław Rappaport. Projekt uchwalony przez Sekcję Prawa Cywilnego, 31 października 1922 r. przyjął Wydział Cywilny[17], a 9 kwietnia 1923 r. Zebranie Ogólne Komisji Kodyfikacyjnej[18]. Po zatwierdzeniu przez Podkomisję Językowo-Redakcyjną przekazany został ministrowi sprawiedliwości, a po uchwaleniu przez Radę Ministrów 24 stycznia 1925 r., jako projekt rządowy skierowany do laski marszałkowskiej[19]. Ostateczne brzmienie przepisy karne otrzymały zasadniczo podczas obrad Sekcji Prawa Cywilnego, natomiast niewielkie zmiany merytoryczne poczynione zostały jeszcze na etapie prac parlamentarnych[20]. Sejm przyjął projekt ustawy 29 marca 1926 r. Warto wspomnieć również o nowelizacji

---

[12] W skład Subkomitetu zostali powołani: Stanisław Wróblewski (jako przewodniczący), Włodzimierz Dbałowski, Jan Jakub Liteuer, Leon Petrażycki, Zenon Przesmycki oraz Fryderyk Zoll.

[13] *Projekt ustawy o prawie autorskim opracowany przez Subkomitet Sekcji prawa cyw. Kom. Kod. Rzut oka na historię powstania tego projektu*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1923, nr 1–6, s. 17–18.

[14] *Ibidem*, s. 34–35.

[15] Warto nadmienić, iż swoje uwagi do przepisów karnych uchwalonych przez Subkomitet Sekcji Prawa Karnego przedłożył w formie pisemnej Walenty Miklaszewski. Zob. *Protokół z posiedzenia Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 20 października 1922 r. w Warszawie* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 125.

[16] W odniesieniu do pozostałych przepisów za przedmiot obrad przyjęto projekt w brzmieniu uchwalonym przez Subkomitetu Sekcji Prawa Cywilnego. Obrady Sekcji nad całością projektu toczyły się w dniach od 20 do 31 października 1922 r.

[17] Zob. *Projekt ustawy o prawie autorskim, uchwalony przez Sekcję Prawa Cywilnego 20–31 października i przez Wydział Cywilny w Warszawie 31 października 1922* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 234–243.

[18] Zob. *Projekt ustawy o prawie autorskim uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 kwietnia 1923 r.* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 244–264.

[19] Zob. *Projekt rządowy z uzasadnieniem*, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres I. Druk Nr 1786* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 264–282.

[20] Zob. *Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o prawie autorskim*, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres I. Druk Nr 2025* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 283–285; *Sprawozdanie stenograficzne z 261 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 17 grudnia 1925 r.*, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres I* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 291–292.

z 22 marca 1935 r. obejmującej swoim zakresem także przepisy karne[21]. W odniesieniu do tych przepisów podyktowana była ona przede wszystkim wejściem w życie 1 września 1932 r. kodeksu karnego obowiązującego na obszarze całego państwa. Stąd uchylenie regulacji dotyczących odpowiedzialności karnej za usiłowanie, instytucji przedawnienia, wykreślenie znamion strony podmiotowej czy rezygnacja z określenia dolnej granicy kary aresztu – do kwestii tych bowiem znajdowały jednolite zastosowanie przepisy części ogólnej nowego kodeksu. Przestępstwa przeciwko prawom autorskim ostatecznie stypizowane zostały w ustawie z 1926 r. w art. 61–63 (po nowelizacji: art. 68–70)[22]. Pierwszy ze wskazanych przepisów miał charakter ogólny i obejmował wszelkie czyny, polegające na „wkroczeniu w wyłączne prawa twórcy". Następne natomiast odnosiły się kolejno do przestępstwa naddruku i plagiatu. Czyny zabronione określone w art. 62 i 63, choć – jak podkreślał Fryderyk Zoll – podpadały pod przepis art. 61, ujęte zostały w formie odrębnych typów, za realizację których przewidziano surowszą sankcję karną. Wszystkich wymienionych w ustawie przestępstw dopuścić można się było wyłącznie umyślnie.

Art. 61 ustawy o prawie autorskim z 1926 r. – problemy interpretacyjne

Art. 61 ustawy o prawie autorskim z 1926 r. stanowił: „Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy[23] umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy, lub jego następcy prawnego, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy, albo obu tym karom łącznie". Treść cytowanej regulacji, a konkretnie sformułowanie „wkracza w wyłączne prawa twórcy", wywoływała istotne wątpliwości interpretacyjne. Chodziło mianowicie o kwestię określenia przedmiotu karnoprawnej ochrony, a jednocześnie ustalenia znaczenia znamion przedmiotowych czynu zabronionego z art. 61. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 31 stycznia 1935 r. wypowiedział się w tej kwestii następująco:

> Wkroczeniem w wyłączne prawa twórcy jest w rozumienia art. 61 powołanej ustawy każdy czyn, którego dopuszcza się sprawca wbrew przepisom ustawy o prawie autorskim. Czynami przeciwnymi rzeczonej ustawie są wszelkie naruszenia praw autorskich[24] lub osobistych zawarte w art. 55

[21] Ustawa z dnia 22 marca 1935 r. o zmianie ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, Dz.U. 1935 Nr 26, poz. 176.

[22] Numeracja poszczególnych artykułów stosowana w niniejszym opracowaniu, opiera się na pierwotnym tekście ustawy ogłoszonym w 1926 r.

[23] Czyn zabroniony określony w art. 61 musiał wiązać się z „wkroczeniem w wyłączne prawa twórcy lub jego następcy prawnego" w sposób niezgodny z przepisami ustawy, a więc mieć charakter bezprawny. Nie stanowiły zatem przestępstwa czyny, mieszczące się w granicach dozwolonego użytku prywatnego (art. 17) lub publicznego (art. 13–15). Zob. *Polska ustawa o prawie autorskim i Konwencja Berneńska z objaśnieniami prof. dr. Fryderyka Zolla*, Warszawa 1926, s. 146; S. Ritterman, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937, s. 357.

[24] Pod pojęciem praw autorskich rozumiem zarówno autorskie prawa osobiste, jak i majątkowe. Międzywojenny ustawodawca posługiwał się nim natomiast wyłącznie w odniesieniu do praw majątkowych, pomi-

do 60 ustawy o prawie autorskim, podlegające według rozdziału VI tej ustawy ochronie prawnej cywilnej bezwzględnie, karnej zaś ochronie zależnie od stwierdzenia winy umyślnej naruszenia[25].

Stefan Ritterman twierdził, że teza, jakoby przedmiot karnoprawnej ochrony z art. 61 pokrywał się z przedmiotem ochrony gwarantowanej przepisami art. 55–60, jest zbyt daleko idąca. Jego zdaniem trudno było bowiem przyjąć, że podlegają karze czyny naruszające określone kolejno w art. 18 i 19 prawa osobiste – portretowanego do własnego wizerunku oraz adresata do tajemnicy korespondencji – które objęte zostały ochroną cywilnoprawną na podstawie art. 60, skoro nie są one prawami twórcy. Analogiczny pogląd formułował również w odniesieniu do czynów wyrządzających wprawdzie szkodę w przedmiocie autorskich praw majątkowych, niepolegających jednakże na wkroczeniu w zakres tych praw (art. 57), a tym samym niespełniających przesłanki z art. 61[26].

Wyrażony w cytowanym orzeczeniu pogląd, zgodnie z którym art. 61 stanowił podstawę pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej nie tylko z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, ale również osobistych, przytoczony został następnie w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 22 marca 1938 r. Sąd Najwyższy przyjął w nim, że odpowiedzialności karnej z art. 61 podlega osoba umieszczająca na okładce książki zamiast nazwiska lub pseudonimu tłumacza nazwisko fikcyjne, a więc dopuszczająca się naruszenia jego prawa do ojcostwa dzieła[27]. Pogląd – w pełni sformułowany dopiero w orzeczeniu z 31 stycznia 1935 r. – Sąd Najwyższy podzielał jednakże już we wcześniejszych rozstrzygnięciach. Warto wymienić w tym kontekście trzy orzeczenia z 1928 r. W pierwszym – z 14 marca – Sąd Najwyższy uniewinnił oskarżonego, skazanego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie za popełnienie czynu polegającego na poczynieniu przez redaktora czasopisma opuszczeń i zmian w przedrukowanym felietonie, czego dokonał bez wiedzy autora[28]. Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko w sprawie podyktowane było przyjęciem, że nie ma możliwości wykazania po stronie sprawcy zamiaru przestępnego, niezbędnego do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z art. 61, nie zaś twierdzeniem, jakoby wspomniany przepis nie odnosił się do praw osobistych twórcy, do których naruszenia – zdaniem Sądu Najwyższego – niewątpliwie doszło[29]. Kolejnym

---

mo tego, że polska koncepcja praw autorskich, na której oparta została ustawa, miała charakter dualistyczny, obejmując obie kategorie praw. Sąd Najwyższy pojęcie praw autorskich stosował w sposób odpowiadający jego rozumieniu, wynikającemu z brzmienia ustawy.

[25] Orzeczenie SN z 31 stycznia 1935 r., 1 K. 739/34, ZOSN IK z 1935 r., z. IX, poz. 373; OSP z 1936 r., poz. 85.

[26] Fryderyk Zoll wyjaśniał, że roszczenie przewidziane w art. 57: „[…] zwraca się przeciw tej osobie, która wprawdzie nie stara się swej mocy rozszerzyć, nie przywłaszcza sobie żadnych uprawnień autorskich ani ich wykonywania, nie narusza więc węzła prawnego, który łączy twórcę z utworem, nie przeczy czynem ani słowem, że on jest twórcą lub że on ma wyłączne prawo autorskie – a mimo to popełnia czyn bezprawny przez to, że z winy swej niszczy przedmiot prawa autorskiego częściowo albo w całości lub umniejsza jego wartość" (*Polska ustawa…*, s. 128).

[27] Wyrok SN z 22 marca 1938 r., 1 K. 1985/37, ZOSN IK z 1938 r., z. XI, poz. 257.

[28] Czyn polegający na wprowadzeniu do publikacji zmian, dodatków, skróceń, które jej treść „wykrzywiają lub uwłaczają godności i wartości dzieła", wskazał ustawodawca w art. 58, jako przykładowy sposób naruszenia praw osobistych twórcy.

[29] Sąd Najwyższy, zwracając uwagę, iż art. 58, odnoszący się do kwestii ochrony autorskich praw osobistych, nie mógł być brany pod uwagę przy orzekaniu w niniejszej sprawie, miał na myśli jedynie fakt, że stanowił on podstawę odpowiedzialności cywilnoprawnej, podczas gdy sąd apelacyjny błędnie uznał oskarżonego winnym – jak to określił – popełnienia występku z tego przepisu, co było pozbawione podstaw prawnych.

orzeczeniem – z 6 czerwca 1928 r. – Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie uniewinniający oskarżonego od odpowiedzialności karnej z tytułu popełnienia zarzucanego mu czynu, polegającego na wydrukowaniu w czasopiśmie artykułu z pominięciem nazwiska autora[30]. Co istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań, Sąd Najwyższy przyjął, że w będącej przedmiotem orzekania sprawie doszło do naruszenia autorskich praw osobistych twórcy, błędnie natomiast, idąc za wywodem kasacji, powołał się na art. 58, stanowiący wyłącznie podstawę odpowiedzialności cywilnoprawnej. Słusznie więc Włodzimierz Dbałowski w glosie do orzeczenia z 6 czerwca 1928 r. podniósł, że oskarżyciel prywatny, skoro wskazywał w skardze kasacyjnej na naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 58, powinien był raczej skierować sprawę na drogę postępowania cywilnego, nie kwestionując jednakże możliwości (a wręcz potwierdzając ją) pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z art. 61 sprawcy, który dopuścił się naruszenia autorskich praw osobistych twórcy. Akceptację dla tego poglądu Sąd Najwyższy wyraził w orzeczeniu z 4 września, w którym stwierdził: „[…] dla braku umyślności działania przez oskarżonego odpada możność podciągnięcia jego czynu pod sankcję art. 61 prawa autorskiego także ze stanowiska naruszenia osobistych praw autora”[31], z czego wyraźnie wynika, iż zakładał on istnienie takiej możliwości na gruncie wspomnianego przepisu. W konkretnym zaś przypadku na przeszkodzie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej stanęło natomiast przyjęcie, iż brak jest możliwości wykazania po stronie sprawcy zamiaru przestępnego, a w konsekwencji stwierdzenia, iż doszło do realizacji znamion podmiotowych czynu zabronionego z art. 61.

Z przyjmowaną przez Sąd Najwyższy tezą nie zgadzał się Stefan Grzybowski, który krytykując wspomniane orzeczenia z 1928 r., uważał, że skoro art. 61 odnosił się jedynie do „wyłącznych” praw twórcy, nie obejmował on swoim zakresem przysługujących mu praw osobistych[32]. Pogląd uznający, iż przedmiot karnoprawnej ochrony z art. 61 stanowić miały jedynie autorskie prawa majątkowe, opierał się, po pierwsze, na fakcie podobieństwa art. 55 i 61 (oba mówiły bowiem o „wkroczeniu w prawa twórcy lub jego następcy prawnego”[33]), a po drugie, na interpretacji art. 12 ust. 2, który stanowił:

W żaden sposób nie należy jednak interpretować twierdzenia Sądu Najwyższego jako próby opowiedzenia się za poglądem, iż art. 61 penalizował wyłącznie czyny polegające na naruszeniu autorskich praw majątkowych. Gdyby Sąd Najwyższy rzeczywiście zajmował takie stanowisko, z pewnością oparłby się na nim, uzasadniając decyzję o uniewinnieniu oskarżonego, zamiast formułować niewytrzymującą krytyki tezę o braku po stronie sprawcy zamiaru przestępnego. Zob. Orzeczenie SN z 14 marca 1928 r., Kr. 474/27, OSP z 1928 r., poz. 493; A. Lutwak, *Sprawa Boy-Beaupré w oświetleniu życiowo-prawnym. Przyczynek do zagadnienia stosunku ochrony cywilistycznej do karnej w prawie autorskim*, „Głos Prawa” 1928, nr 9–12, s. 394–415.

[30] Sąd apelacyjny uzasadniając wyrok argumentował, iż oskarżyciel prywatny nie wykazał, że zastrzegł sobie zamieszczenie pod artykułem swojego podpisu. Sąd Najwyższy natomiast, przychylając się do zarzutu kasacji, stwierdził: „Zawsze, gdy autor przysyła do druku utwór, podpisany swym nazwiskiem lub pseudonimem, to tym samym wyraża żądanie, aby utwór ten został umieszczony z takim właśnie ujawnieniem jego twórcy, nie zaś innym, lub też zgoła z pominięciem kwestii osoby autora”. Przy przyjęciu odmiennego stanowiska zdaniem Sądu Najwyższego doszłoby do naruszenia art. 58 (sic!), który „uznaje za krzywdę osobistą niepodanie nazwiska autora lub oznaczenie dzieła nazwiskiem twórcy wbrew jego woli” (Orzeczenie SN z 6 czerwca 1928 r., K. 715/28 wraz z glosą W. Dbałowskiego, OSP z 1928 r., poz. 492).

[31] Orzeczenie SN z 4 września 1928 r., Kr. 246/28, OSP z 1928, poz. 494.

[32] S.M. Grzybowski, *Orzecznictwo Sądów Polskich w zakresie prawa autorskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1932, nr 28, s. 388.

[33] Przepis art. 61 w przeciwieństwie do przepisu art. 55 precyzował wprawdzie, że chodziło w nim jedynie o „prawa wyłączne”, ale zdaniem Rittermana nie miało to większego znaczenia, biorąc bowiem pod

„Ochrona praw osobistych służy każdemu twórcy bez względu na istnienie lub nieistnienie prawa autorskiego (art. 58)". Chodziło mianowicie o to, że w ustępie tym odwołano się do art. 58, konstruującego wyłącznie podstawy odpowiedzialności cywilnoprawnej z tytułu naruszenia autorskich dóbr osobistych, nie wspomniano natomiast o art. 61, co miało dowodzić nieobjęcia ich zakresem regulacji karnych. Nie tylko pogląd Sądu Najwyższego, ale również całkowicie przeciwstawne mu stanowisko, reprezentowane w literaturze przez Grzybowskiego, spotkało się z krytyką Rittermana. Jego zdaniem podobieństwo w brzmieniu art. 55 i 61 nie przesądzało, iż oba przepisy odnosić się miały jedynie do praw majątkowych, nie wynikało to bowiem z ich treści. O tym, że art. 55 dotyczył wyłącznie tej kategorii praw, świadczył tytuł działu, w którym został zamieszczony, podczas gdy tytuł działu zawierającego przepisy karne nie zawierał analogicznego ograniczenia. Odnośnie do art. 12 ust. 2 Ritterman zwracał z kolei uwagę, że przywołanie w tym przepisie art. 58 miało tylko znaczenie wyjaśniające, chodziło bowiem o wskazanie regulacji dotyczącej jedynie praw osobistych i podającej ponadto przykłady ich możliwych naruszeń. Dla wyznaczenia granic karnoprawnej ochrony gwarantowanej przepisem art. 61 szczególnie istotne było ustalenie znaczenia użytego w nim określenia „prawa wyłączne". O ile większość doktryny pojęcie to odnosiła jedynie do praw majątkowych (stąd np. wynikało przedstawione wyżej stanowisko Grzybowskiego w kwestii interpretacji omawianego przepisu[34]), o tyle Ritterman uważał, iż pod jego definicję[35] podpada również wiele praw osobistych. Twierdził bowiem, że

> […] za prawa osobiste o charakterze wyłącznym należy uważać te prawa, chroniące uczuciowy węzeł osobisty, łączący twórcę z dziełem, w ramach których jedynie twórcy, z wyłączeniem wszystkich innych osób, wolno w stosunku do dzieła, w słusznym interesie osobistym, przedsiębrać pewne pozytywne czynności[36].

Jego zdaniem takim prawami były: prawo do ojcostwa dzieła, prawo do integralności dzieła oraz prawo do decydowania o jego opublikowaniu, na które składały się określone uprawnienia, zarówno o charakterze pozytywnym, jak i negatywnym[37]. Do „praw wyłącznych" nie można było natomiast zaliczyć praw o treści jedynie negatywnej, jak np. prawa do dobrej sławy i czci dzieła, które chociażby umożliwiało twórcy wyrażanie sprzeciwu wobec niesprawiedliwej krytyki utworu. O tym, iż ustawodawca, posługując się określeniem „prawa wyłączne", odnosił je nie tylko do wyłącznych praw ma-

---

uwagę już samo znaczenie słowa „wkracza", należało twierdzić, iż „określenie praw, w obręb których wkroczenie następuje, jako wyłącznych, nasuwa się z logiczną koniecznością". Zob. S. Ritterman, *Komentarz…*, s. 291, 353.

[34] Na temat wąskiego rozumienia pojęcia „praw wyłącznych" zob. *ibidem*, s. 355.

[35] „Prawa wyłączne" rozumiał on jako „uprawnienia, z mocy których tylko odnośnej jednostce, z wyłączeniem wszystkich innych osób, wolno w stosunku do danego przedmiotu prawnego spełniać czynności, leżące w jej słusznym interesie". Do tej kategorii nie zaliczał natomiast praw pozbawionych roszczeń bezwzględnych, jak również takich, których treść posiadała charakter wyłącznie negatywny, a więc polegający na „możności zakazywania innym osobom przedsiębrania określonych czynności w stosunku do przedmiotu prawa", nie zaś „przedsiębrania we własnym, słusznym interesie tych czynności". Zob. *ibidem*, s. 291, 354.

[36] *Ibidem*, s. 354.

[37] Na przykład w przypadku prawa do ojcostwa dzieła z jednej strony mówić można było o „uprawnieniu pozytywnym do występowania w charakterze twórcy danego dzieła wobec publiczności", z drugiej natomiast o „uprawnieniu negatywnym zakazywania wszystkim innym osobom fałszywego podawania się za autora dzieła" (*Ibidem*).

jątkowych, ale również osobistych, świadczyć miał przepis art. 30, w którym „prawem wyłącznym" określone zostało osobiste prawo twórcy do zezwalania na wykonywanie autorskich praw zależnych[38]. Należy nadmienić, że pogląd Rittermana – negujący zarówno stanowisko Sądu Najwyższego, który konsekwentnie przyjmował, iż karnoprawnej ochronie z art. 61 podlegają wszystkie prawa osobiste i majątkowe, objęte zakresem ochrony cywilnoprawnej na podstawie przepisów art. 55–60, jak również przeciwne mu stanowisko Grzybowskiego, wyłączające spod tej regulacji prawa osobiste twórcy, zasadniczo został oparty na twierdzeniach zawartych w komentarzu Zolla[39]. Ritterman rozwinął jednakże jego myśl, przytaczając zaprezentowane wyżej argumenty mające na celu potwierdzenie lansowanej przez siebie tezy.

Wątpliwości interpretacyjne związane z brzmieniem przepisu art. 61 spowodowane były błędami, jakie zostały popełnione w Komisji Kodyfikacyjnej w trakcie prac nad ustawą. Podczas obrad Sekcji Prawa Karnego, odbywających się w maju 1921 r., jedną z omawianych kwestii było zagadnienie z zakresu karnoprawnej ochrony praw autorskich oraz jego stosunku do zakresu ochrony cywilnoprawnej. W trakcie debaty większość członków Sekcji uznała, że tworząc przepisy karne, należy wymienić naruszenia praw autorskich podlegające sankcji karnej, odwołując się przy tym do ogólnej definicji opracowanej przez Sekcję Prawa Cywilnego. Penalizacja obejmować miała zatem węższy katalog naruszeń w stosunku do tych, za które przewidziana została odpowiedzialność cywilnoprawna. W związku z powyższym podnoszono, iż aby skonstruować ów katalog, należy najpierw poczekać na ostateczne ustalenia Sekcji Prawa Cywilnego[40]. Poruszając podczas debaty kwestię zakresu karnoprawnej ochrony praw autorskich, jej uczestnicy przyjmowali, iż powinna się ona odnosić zarówno do interesów majątkowych, jak i „moralnych" twórcy[41], których ochronie Zoll postanowił nadać w projektowanej ustawie pierwszorzędne znaczenie. Jak wiadomo, prac nad projektem w Sekcji

[38] *Ibidem*, s. 354–355.

[39] Czytamy w nim: „Karalność zależy także od tego, żeby bezprawie czynu objawiło się w wkroczeniu w wyłączne prawa twórcy. W art. 61-ym nie bez powodu użyto słów tu podkreślonych. Chodziło – jak mniemam – o ograniczenie przedmiotowe (oprócz podmiotowego, polegającego na umyślności) zakresu tych czynów, które jako czyny niedozwolone i bezprawne uważać należy za występki w rozumieniu prawa cywilnego. Tylko te czyny są karalne, które obrażają wyłączne prawa twórcy, to znaczy zdaniem moim te, które ze stanowiska prawa cywilnego rodzą roszczenia bezwzględne. Należą tu więc wszelkie przywłaszczenia praw twórcy, tj. wszystkie czyny, podpadające pod art. 55, ale i te czyny, które jako naruszenia prawa osobistego twórcy, podpadają pod przepis art. 58, a są przy tym przywłaszczeniami, jak np. plagiat. Nie są zaś karalnymi czyny, podpadające pod przepis art. 57, jak i te, które wprawdzie podpadają pod przepis art. 58, ale nie są przywłaszczeniami" (*Polska ustawa…*, s. 146–147).

[40] Franciszek Nowodworski w jednej z wypowiedzi w trakcie debaty w Sekcji Prawa Karnego stwierdził: „[…] określenie zasady, co stoi pod ochroną prawa autorskiego, należy do dziedziny prawa cywilnego. To, co ma być karane, będzie wyjątkiem. Wyjątek taki należy ściśle określić właśnie w ustawie karnej, ale można zrobić to dopiero po ustaleniu zasady" (*Protokół XXVI-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego…*, s. 29). Warto nadmienić, że przed podjęciem merytorycznej debaty w Sekcji Prawa Karnego dyskutowano nad zasadnością zajmowania się kwestią przepisów karnych prawa autorskiego na bieżącym posiedzeniu. Zwłaszcza Nowodworski opowiadał się za odroczeniem dyskusji ze względu na istotne zmiany, jakich w projekcie autorstwa Zolla miała dokonać Sekcja Prawa Cywilnego. Jak wiadomo, ostatecznie jednak postanowiono podjąć debatę na podstawie kwestionariusza Makarewicza w celu zaprezentowania przez członków Sekcji Prawa Karnego poglądów, co do ogólnych założeń przepisów karnych. Zob. *Protokół XXV-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej odbytego dnia 11. maja 1921 roku* [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny…*, s. 19–22.

[41] *Ibidem*, s. 23–25.

Prawa Karnego nie dokończono. Przepisy karne, które wcześniej przeszły jeszcze przez powołany przez nią Subkomitet, po uchwaleniu ich przez Sekcję Prawa Cywilnego nie stały się już przedmiotem debaty w Sekcji Prawa Karnego, choć przed przystąpieniem do obrad nad tymi regulacjami w Sekcji Prawa Cywilnego Rappaport informował, że wraz z Mogilnickim będzie musiał zaprezentować Wydziałowi Karnemu ich rezultaty[42]. Podnoszony w czasie debaty w maju 1921 r. postulat wyraźnego wskazania w ustawie, które konkretnie naruszenia praw autorskich powinny podlegać sankcji karnej, nie doczekał się realizacji, a przepis art. 61 został tak sformułowany, że stał się następnie przedmiotem różnych interpretacji.

Jak wcześniej wspomniano, w pierwotnej wersji projektu Krzymuski dokonał podziału przepisów karnych na odnoszące się do przestępstw przeciwko autorskim prawom majątkowym oraz przestępstw przeciwko „godności autorskiej". Pierwszym przepisem karnym dotyczącym ochrony praw majątkowych był art. 65. W § 1 penalizował on czyny polegające na wykonywaniu w jakikolwiek sposób, poza przypadkami dozwolonymi w ustawie, praw autorskich przysługujących innej osobie bez jej zezwolenia[43]. Spod zakresu przedmiotowego tej regulacji wyłączone zostały czyny polegające na podaniu się za autora cudzego utworu. Krzymuski twierdził, że było to spowodowane uregulowaniem odpowiedzialności za popełnienie plagiatu w odrębnym przepisie – art. 70, choć należy zwrócić uwagę, iż przepis ten zamieszczony został wśród regulacji, które zgodnie z motywami odnosić się miały do ochrony „godności autorskiej". Przewidywał on za popełnienie wskazanego w nim czynu surowszą sankcję karną niż określona w art. 65. Artykuł 70, mający na celu ochronę osobistego prawa twórcy do ojcostwa dzieła, stanowił, że podlega karze osoba, która, „aby się podać za autora cudzego dzieła, wyda je bez zgody jego twórcy, pod swoim nazwiskiem, i to nawet wtedy, gdyby w Polsce, odnośnie do tego utworu, majątkowe prawo autorskie nie miało służyć nikomu"[44]. Podczas debaty w Sekcji Prawa Karnego postulowano, żeby nie wyodrębniać art. 70, lecz aby

---

[42] *Protokół z posiedzenia Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 28 października…*, s. 199.

[43] Art. 65 w znacznym stopniu ukształtowany został pod wpływem § 51 austriackiej ustawy z dnia 26 grudnia 1895 r. o prawie autorskim na dziełach literatury, sztuki i fotografii (Dz.U.P. 1895 Nr 197). Przepis ten, po pierwsze, penalizował czyny polegające na „świadomym pogwałceniu prawa autorskiego", odsyłając do § 21, stanowiącego ogólną podstawę odpowiedzialności, zgodnie z którym „Kto nieupoważniony tj. bez zezwolenia autora, jego następcy prawnego (§ 15–18) lub osoby do ochrony praw autora uprawnionej (§ 11) rozporządzi utworem w sposób ustawą niniejszą wyłącznie autorowi zastrzeżony, dopuszcza się pogwałcenia i jest odpowiedzialny w myśl istniejących postanowień ogólnych, jako też szczególnych, w ustawie niniejszej zawartych", do czego nawiązał Krzymuski w § 1. W kontekście art. 61 ustawy z 1926 r., dla którego pierwowzór stanowił art. 65 § 1 projektu Krzymuskiego, warto zwrócić uwagę, iż § 51 ustawy austriackiej, podobnie jak art. 61 polskiej ustawy, w bardzo ogólny sposób określał podstawę odpowiedzialności karnej, a ponadto odsyłał do przepisu mówiącego o naruszeniu praw autorskich przez rozporządzenie ich przedmiotem w sposób „wyłącznie autorowi zastrzeżony", co pozwala na gruncie austriackiej ustawy doszukiwać się źródeł, posłużenia się przez polskiego ustawodawcę pojęciem „wyłącznych praw twórcy". Na marginesie należy podkreślić również, iż do § 51, który po drugie penalizował „świadome wypuszczenie w świat pod tytułem odpłatnym" utworów powstałych w wyniku naruszenia praw autorskich, Krzymuski nawiązał z kolei w art. 65 § 2, zgodnie z którym odpowiedzialności karnej podlegać miał każdy kto „odpłatnie puszczać będzie w obrót lub w tym celu będzie przechowywał u siebie jakikolwiek przedmiot, o którym mu wiadomo, że jest wytworem pogwałcenia cudzego prawa autorskiego". Zob. *Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Polsce*, zebrali W. Dbałowski, J.J. Litauer, Warszawa 1922, s. 79, 92; E. Krzymuski, *Projekt…*, s. 17.

[44] *Ibidem*, s. 19. Zob. motywy projektu *ibidem*, s. 20–26.

jego zakres przedmiotowy objęty został przepisem art. 65[45]. Ostatecznie w czasie obrad Sekcji sprawa nie została rozstrzygnięta; analizując jednak brzmienie przepisów kolejnych wersji projektu, można stwierdzić, że art. 65 § 1 stanowił pierwowzór dla art. 61 ustawy, zaś art. 70 dla art. 63, regulującego kwestię plagiatu. Na chęć utrzymania przez Subkomitet Sekcji Prawa Karnego podziału zaproponowanego przez Krzymuskiego wskazuje treść art. 65[46] uchwalonego w Subkomitecie projektu. Stanowił on, iż do występowania z oskarżeniem prywatnym w związku z popełnieniem czynu zabronionego z art. 61 uprawniony jest twórca lub jego następca prawny, a więc podmioty, które na mocy art. 55 mogły wytoczyć powództwo z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, w przypadku zaś oskarżenia o czyn z art. 63 twórca, a po jego śmierci osoby wskazane w art. 59, a zatem podmioty uprawnione do dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia autorskich dóbr osobistych[47]. Również z wypowiedzi uczestniczących w dyskusji nad art. 65 w Sekcji Prawa Cywilnego, Leona Petrażyckiego, Romana Longchamps de Bériera i Józefa Skąpskiego, wynika, że przychylali się oni do takiej interpretacji art. 61, zgodnie z którą przepis ten chronić miał wyłącznie interesy majątkowe twórcy lub jego następcy prawnego[48]. Jeśliby więc przyjąć, iż zgodnie z założeniami Komisji Kodyfikacyjnej art. 61 dotyczyć miał jedynie praw majątkowych (choć Fryderyk Zoll uczestniczący w obradach nie tylko Sekcji Prawa Cywilnego, ale także Subkomitetu Sekcji Prawa Karnego, przychylał się do innej jego interpretacji, o czym była mowa powyżej), zdaniem Rittermana fakt ten nie powinien był jednak mieć wpływu na sposób rozumienia tego przepisu. Podkreślał on bowiem, iż wykładnia ustawy, nawet jeśli niezgodna z motywami, nie może być sprzeczna z jej treścią, ta zaś według niego wskazywała, że ochronie z art. 61 podlegają również wyłączne prawa osobiste twórcy[49].

---

[45] *Protokół XXV-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego…*, s. 22–25.

[46] Numeracja omawianych przepisów projektu opracowanego przez Subkomitet Sekcji Prawa Karnego odpowiadała numeracji przyjętej następnie w ustawie.

[47] Wcześniej projekt uchwalony przez Subkomitet Sekcji Prawa Cywilnego rozstrzygał wyłącznie kwestię tego, jakim podmiotom przysługiwać miało prawo do występowania z oskarżeniem prywatnym w przypadku popełnienia plagiatu. Zob. *Projekt ustawy o prawie autorskim opracowany przez Subkomitet…*, s. 34.

[48] W kwestii art. 65 na wniosek Mogilnickiego, poparty i uzupełniony następnie przez Zolla, zdecydowano się na ogólną formułę, zgodnie z którą z oskarżeniem prywatnym z tytułu naruszenia tak art. 61, jak i 63 występować miały osoby, „którym w danym przypadku służyło prawo do skargi cywilnej". Zob. *Protokół z posiedzenia Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 29 października 1922 r. w Warszawie* [w:] S. Gołąb, *Ustawa…*, s. 205–206.

[49] S. Ritterman, *Komentarz…*, s. 356. Analiza poszczególnych wersji projektów ustaw oraz protokołów obrad opracowujących je gremiów, mająca ograniczoną wartość przy interpretacji tekstu ustawy (chodzi zwłaszcza o sytuacje, gdy nie dysponujemy pełną bazą źródłową do odtworzenia wszystkich etapów prac nad danym projektem, a takie gdy oparcie się na poglądach kodyfikatorów prowadziłoby do interpretacji *contra legem*), odgrywa niewątpliwie istotną rolę w pracy historyka prawa, pozwala bowiem prześledzić proces opracowywania aktów prawnych, udział w ich powstaniu poszczególnych osób, a także wpływ różnych, niejednokrotnie ścierających się idei na ostateczny kształt konkretnych regulacji. W okresie międzywojennym zwracał na to uwagę Juliusz Makarewicz, który w odniesieniu do kodeksu karnego z 1932 r. pisał: „Niedopuszczalnym sposobem tłumaczenia ustawy jest powoływanie się na protokoły obrad Komisji Kodyfikacyjnej. Obrady Wydziału Karnego i Sekcji Prawa Karnego K.K. dostarczać mogą materiału dla historyka myśli prawniczej polskiej, wykażą, jakie prądy się zmagały z sobą, wśród jakich walk powstawały zarysy przyszłej ustawy, jak falowały nastroje, jak często następowały zmiany już powziętych uchwał. Materiały te nie wykazują jednak dostatecznie, czy zmiany uchwał są wynikiem zmiany zasadniczego punktu wyjścia, czy tylko zmienionego składu osobowego ciała uchwalającego, czy nowa uchwała jest wynikiem ewolucji poglądów, czy też tylko rezultatem falowania skutkiem wzmocnienia się jednych prądów z uszczerbkiem sił innych"

Na zaaprobowanym ostatecznie sposobie ukształtowania regulacji karnych zaważyło zapewne przyjęcie przez Zolla nowego paradygmatu, zgodnie z którym zamiast kazuistycznego wyliczenia czynów bezprawnych naruszających prawa autorskie, należało wprowadzić do ustawy konstrukcję prawa podmiotowego, którego każde naruszenie dawałoby uprawnionemu podstawę do wystąpienia ze wskazanymi w ustawie roszczeniami[50]. Krakowski uczony twierdził bowiem, że tylko metodą cywilistyczną „zdobędzie się z czasem dla praw autorskich pełne prawo obywatelstwa w systemie praw prywatnych, a tym samym wystarczającą, bo na szerokich podstawach opartą, represję czynów bezprawnych"[51]. W przypadku natomiast przepisów karnych brak w ostatecznym tekście ustawy enumeratywnego katalogu przestępstw skierowanych przeciwko prawom autorskim pozostawał w sprzeczności z postulatem określoności czynu, wyprowadzanym z zasady *nullum crimen sine lege*[52]. W przytaczanym wyżej orzeczeniu z 31 stycznia

(J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1935, s. 44; por. też *idem*, *Wykładnia kodeksu karnego, I. Oryginalne metody*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1934, nr 10, s. 1–4).

[50] W uzasadnieniu projektu czytamy: „Koncepcja ustaw autorskich jest dotąd przeważnie prawnokarna, a nie cywilistyczna. Określa się mianowicie czyny bezprawne, nieraz w sposób drobiazgowy, zamiast brać za podstawę określenie prawa podmiotowego, a pozostawić praktyce rozpoznanie każdego czynu, który jest naruszeniem lub pogwałceniem tego prawa. Należy zatem w autorskim prawie polskim określić w sposób zasadniczy i ogólny prawo podmiotowe, oznaczyć zaś w sposób szczegółowy tylko jego ograniczenia na rzecz dobra publicznego (użytku publicznego), a każdy czyn będący przeciwieństwem prawa podmiotowego uważać za podstawę roszczeń prawnych" (*Projekt ustawy o prawie autorskim uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną…*, s. 262–263; por. też *Polska ustawa…*, s. 7). W swoich Wspomnieniach Fryderyk Zoll podkreślał, że w związku z tym, iż polska ustawa „określa tylko zasadniczo i ogólnie prawo twórcy", wszystko zaś co nie jest z nim zgodne, uznaje za jego naruszenie, nie ma w niej „luk, które występują w przepisach wyliczających i opisujących czyny bezprawne" (*Wspomnienia Fryderyka Zolla (1865–1948)*, oprac. I. Homola-Skąpska, Kraków 2000, s. 322). Tak szeroka możliwość dochodzenia roszczeń wynikających z naruszenia praw autorskich powodowała wzrost znaczenia wykładni dokonywanej przez sędziów, rozstrzygających, czy dany czyn stanowił bezprawne wkroczenie w te prawa.

[51] *Projekt ustawy o prawie autorskim uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną…*, s. 263; *Polska ustawa…*, s. 6.

[52] Por. S. Ritterman, *Komentarz…*, s. 356. W okresie międzywojennym w doktrynie prawa karnego na postulat określoności czynu w kontekście wskazanej zasady zwracał uwagę Wacław Makowski, zdaniem którego „przedmiotem karzącej represji może być tylko taki czyn, który ustawa wyraźnie określa" (W. Makowski, *Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1920, s. 98). Należy nadmienić, iż w II Rzeczypospolitej, zasada *nullum crimen sine lege* obowiązywała w polskim porządku prawnym zarówno na podstawie przepisów konstytucyjnych, jak i kodeksowych. W Konstytucji marcowej wyrażona została ona w art. 98 ust. 1 („ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy"), w kwietniowej natomiast w art. 68 ust. 4 („nikt nie może być […] karany za czyn, niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem"). Zob. E.S. Rappaport, *Kodeks karny r. 1936 a nowa konstytucja polska*, „Palestra" 1936, nr 5, s. 337–340; W. Wolter, *Problemy prawa karnego w ramach konstytucji kwietniowej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" 1937 (I półr.), s. 52*–61*. W kodeksie karnym z 1932 r. zasada ta sformułowana została w art. 1 („odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia"), podobnie zresztą jak w kodeksie Tagancewa, który w art. 1 stanowił: „Przestępstwem jest czyn zakazany przez ustawę w czasie jego spełnienia pod groźbą kary". Niemiecki kodeks karny z 1871 r. w art. 2 wyraźnie artykułował z kolei tylko zasadę *nullum poena sine lege*: „Za czyn jedynie wówczas można skazać na karę, jeżeli ta kara przed popełnieniem czynu była w ustawie oznaczona". Makowski wskazywał, że chociaż: „[…] inne ustawy karne nie zawsze zawierają podobne przepisy ogólne, wynika jednak z ich postanowień w poszczególnych kwestiach, że zasada sama jest przez nie uznawana" (W. Makowski, *Prawo karne…*, s. 97). Uwagę tę z pewnością odnosił zwłaszcza do austriackiej ustawy karnej o zbrodniach występkach i przekroczeniach z 1852 r., w której omawiana zasada nie została wyrażona *expressis verbis*.

1935 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro ustawodawca nie wyjaśnił znaczenia użytych w art. 61 słów „wkracza w wyłączne prawa twórcy", „wypełnianie ich treści zgodne z zadaniami i celami prawa należy w każdym poszczególnym wypadku do twórczej pracy sędziowskiej". Odwołując się do uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej, zauważył następnie w odniesieniu do autorskich praw osobistych:

> […] ustawa nie mogła zakresu tych uprawnień […], służących wieczyście i nieprzenośnie ochronie interesów duchowych (idealnych), indywidualnych, psychicznych, inaczej określić jak przykładowo, musi więc zostawić szeroki zakres uznaniu sędziów i znawców oraz pozostawić praktyce rozpoznanie każdego czynu, który jest naruszeniem lub pogwałceniem tego prawa[53].

Niezrozumiałe wydawać się może powoływanie się w tym kontekście przez Sąd Najwyższy na twierdzenia dotyczące roli sądów w ustalaniu zakresu ochrony osobistych praw autorskich, gdyż zostały one sformułowane w stosunku do mechanizmów cywilnoprawnych, i do nich wyłącznie powinny znajdować zastosowanie. Była to natomiast jedyna droga do rozwiązania nierozstrzygniętego przez ustawodawcę problemu. Można więc odnieść wrażenie, że to Komisja Kodyfikacyjna postanowiła przenieść na grunt prawa karnego pewne rozwiązania, które o ile miały swoje uzasadnienie w dziedzinie prawa cywilnego, o tyle nie uwzględniały specyfiki prawa karnego. Słusznie kwestię opracowania regulacji karnych powierzono Sekcji Prawa Karnego, jednakże podjęta przez nią przed uchwaleniem całości projektu przez Sekcję Prawa Cywilnego dyskusja była zbyt wczesna, by móc doprowadzić do rozstrzygnięcia wielu szczegółowych zagadnień[54]. Poza tym ukształtowanie znamion czynu zabronionego z art. 61 ostatecznie nastąpiło na etapie prac Subkomitetu Sekcji Prawa Cywilnego. Niewykluczone, że pewnych błędów dałoby się uniknąć, kierując przepisy karne raz jeszcze pod obrady Sekcji Prawa Karnego, która *in pleno* nie miała się okazji wypowiedzieć co do ich ostatecznego kształtu.

Zasady odpowiedzialności karnej z tytułu naruszenia praw autorskich określone w art. 61 ust. 1 zostały nieco zmodyfikowane w ust. 2 w odniesieniu do osób kopiujących utwory sztuki plastycznej cudzego autorstwa. Odpowiedzialność za tego typu czyny ograniczono mianowicie do sytuacji, w której sporządzający kopie „trudnił się takim kopiowaniem zarobkowo". Chodziło więc, aby dany czyn nie miał charakteru jednorazowego, lecz był elementem szerszej działalności, „skierowanej ku trwałemu czerpaniu zysków z kopiowania cudzych dzieł"[55]. Takie rozumienie tego przepisu odpowiadało zresztą założeniom przyjętym przez Komisję Kodyfikacyjną. Podczas debaty w Sekcji Prawa Karnego większość uczestników obrad (Walenty Miklaszewski, Aleksander Mogilnicki, Franciszek Nowodworski, Emil Stanisław Rappaport) opowiedziała się za penalizacją sporządzania kopii utworów sztuk plastycznych jedynie wówczas, gdy miało ono charakter „zawodowy"[56]. Za karalnością wykonania choćby jednej kopii w celu

---

[53] Orzeczenie SN z 31 stycznia 1935 r., 1 K. 739/34, ZOSN IK z 1935 r., z. IX, poz. 373; OSP z 1936 r., poz. 85. Por. *Projekt ustawy o prawie autorskim uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną…*, s. 263; *Polska ustawa…*, s. 6.

[54] Zob. *Protokół XXV-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego…*, s. 20–21.

[55] S. Ritterman, *Komentarz…*, s. 364.

[56] Za rozwiązaniem popartym przez większość członków Sekcji przemawiać miały przywoływane w trakcie debaty regulacje przyjęte w obowiązujących w Polsce ustawach. Na przykład w § 38 ust. 1 niemieckiej ustawy z dnia 19 czerwca 1901 r. o prawie autorskim do utworów literackich i muzycznych (Dz,U Rz.

odsprzedaży optował wówczas Juliusz Makarewicz, Wacław Makowski uważał natomiast, iż karać należy również kopiowanie dzieł wyłącznie na własny użytek, twierdził bowiem, że „robienie kopii bez pozwolenia autora, czy dla siebie, czy dla kogo, jest czynem karygodnym, gdyż zawsze dotyka autora moralnie”[57]. Artykuł 61 ust. 2 w brzmieniu zaproponowanym przez Subkomitet Sekcji Prawa Karnego przewidywał odpowiedzialność karną kopiującego, jeśli określonego w nim czynu dopuścił się „z chęci zysku”. Ostatecznie zwyciężyło sformułowanie „zarobkowo”, przyjęte wcześniej w projekcie Subkomitetu Sekcji Prawa Cywilnego, które otrzymało akceptację w głosowaniu przeprowadzonym po debacie w tejże Sekcji[58]. Wyłączenie spod odpowiedzialności karnej przewidzianej w art. 61 osób, w przypadku których kopiowanie cudzych utworów sztuk plastycznych nie posiadało określonego w ustawie charakteru, miało z pewnością swoje źródło w § 39 ust. 2 austriackiej ustawy o prawie autorskim do utworów literatury, sztuki i fotografii z 1895 r. Stanowił on bowiem, iż „sporządzenie kilku reprodukcji, o ile brak zamiaru puszczenia ich w obieg w celach zarobku, w szczególności sporządzenia bez takiego zamiaru pojedynczej kopii utworu sztuki plastycznej” nie stanowi naruszenia prawa autorskiego[59].

1901 Nr 27) penalizowane było umyślne odtwarzanie i rozpowszechnianie utworu bez zgody uprawnionego „dla zarobku” (*gewerbsmäßig*) (*Ustawodawstwo autorskie…*, s. 45). § 51 austriackiej ustawy o prawie autorskim na dziełach literatury, sztuki i fotografii z 1895 r. przewidywał z kolei odpowiedzialność karną za „świadome wypuszczanie w świat pod tytułem odpłatnym (*entgeltlich*) wytworów pogwałcenia prawa autorskiego” (*Ustawodawstwo autorskie…*, s. 92), w doktrynie próbowano interpretować jednak to pojęcie zawężająco, jako rozpowszechnianie zawodowe (*gewerbsmäßig und gewinnsüchtige*). Zob. L. Mitteis, *Zur Kenntnis des literarisch-artistischen Urheberrechts nach dem* österreichischen *Gesetz vom 26. December 1895* [w:] *Festschrift zum siebzigsten Geburtstag Sr. Excellenz Dr. Joseph Unger*, Stuttgart 1898, s. 213; por. też *Protokół XXV-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego…*, s. 26.

[57] *Protokół XXVI-go posiedzenia Sekcji Prawa Karnego…*, s. 32. Wprowadzenie do ustawy proponowanego przez Makowskiego rozwiązania nie byłoby możliwe, gdyż kopiowanie utworu wyłącznie na własne potrzeby mieściło się w granicach dozwolonego użytku prywatnego (art. 17).

[58] Podczas debaty padło kilka propozycji co do określenia charakteru kopiowania. Za pozostawieniem sformułowania „z chęci zysku” opowiedział się Zenon Przesmycki. Leon Petrażycki postulował zastąpienie go wyrażeniem „zawodowo”, stwierdzając, że „jedna kopia […] nie wystarcza do karalności, choćby ją sprzedano: wówczas będzie tylko odpowiedzialność cywilna”, jak bowiem dalej podkreślał, „tu potrzeba nałogowości”. Proponowane przez Zolla określenie „zarobkowo” poparł Aleksander Mogilnicki i Stanisław Wróblewski, zdaniem którego „wyrażenie «trudni się zarobkowo» ma to znaczenie, że cała dotycząca działalność skierowana jest ku osiągnięciu zysku, podczas gdy np. amator kopiujący obrazy – trudni się tym «zawodowo», nie zarobkując wcale”. Przeciwny był mu natomiast Emil Stanisław Rappaport. Oba sformułowania, tj. „zarobkowo” i „zawodowo”, za niewłaściwe uznał Antoni Górski, twierdząc, iż wystarczające jest samo wyrażenie „trudni się”. Za uzasadnione uważał je z kolei Jakub Glass. Zob. *Protokół z posiedzenia Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 28 października…*, s. 200–201.

[59] *Ustawodawstwo autorskie…*, s. 87–88.

Art. 61 ustawy o prawie autorskim z 1926 r. a art. 59 § 2 ustawy o prawie autorskim z 1952 r. oraz art. 115 ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. – porównanie regulacji

Nieco odmienną konstrukcję w odniesieniu do przepisów karnych w stosunku do tej, jaka przyjęta została w ustawie z 1926 r., zastosowano w ustawie z roku 1952. Ustawodawca przewidział w niej dwa typy czynów zabronionych. Pierwszy z nich odnosił się do przestępstwa plagiatu (art. 59 § 1), drugi natomiast do czynów polegających na naruszeniu cudzego prawa autorskiego „w inny sposób", „w celu osiągnięcia korzyści materialnej lub osobistej" (art. 59 § 2). W przeciwieństwie więc do ustawy z 1926 r., w której znamiona przedmiotowe typu z art. 61 obejmowały wszelkie formy „wkroczenia w wyłączne prawa twórcy", w tym także stypizowane w kolejnych przepisach przestępstwa naddruku i plagiatu, w ustawie z 1952 r. art. 59 § 2, który uznać można za odpowiednik art. 61 ustawy z 1926 r., odnosił się do wszystkich postaci naruszeń z wyjątkiem plagiatu, stypizowanego w § 1. O ile zatem w ustawie z 1926 r. wyłączenie stosowania art. 61 w stosunku do naddruku i plagiatu następować miało w drodze wykładni, na skutek zastosowania reguły *lex specialis derogat legi generali*, o tyle w ustawie z 1952 r. sam ustawodawca zdecydował się ograniczyć zakres przedmiotowy art. 59 § 2, nadając przepisowi temu charakter „klauzuli dopełniającej". Wyprzedzając dalsze rozważania, należy zwrócić uwagę, że analogiczna konstrukcja została również przyjęta w ustawie z 1994 r. W przeciwieństwie do ustawy z 1926 r., która odpowiedzialność karną z art. 61 ograniczała do działalności o charakterze „zarobkowym" tylko w przypadku kopiowania utworów sztuk plastycznych, w ustawie z 1952 r. odpowiedzialność karną zawężono w stosunku do wszystkich naruszeń, o których mowa w art. 59 § 2, penalizując wyłącznie czyny popełnione z zamiarem bezpośrednim „w celu osiągnięcia korzyści materialnej lub osobistej". Nadanie czynowi zabronionemu z § 2 charakteru przestępstwa kierunkowego, wiązało się jednak z ograniczeniem zakresu penalizacji jedynie w drodze odpowiedniego określenia znamion strony podmiotowej, gdy chodzi natomiast o sposób ukształtowania znamion przedmiotowych, należy uznać, że w porównaniu z art. 61 ustawy z 1926 r. nie zaszła w tym zakresie taka zmiana, która pozwoliłaby, opierając się na brzmieniu wskazanego przepisu, ustalić szczegółowy katalog czynów będących naruszeniami praw autorskich, podlegających pod sankcję karną. W konsekwencji także w odniesieniu do art. 59 § 2 należy sformułować analogiczny jak w przypadku art. 61 ustawy z 1926 r. zarzut sprzeczności tego przepisu z wynikającym z zasady *nullum crimen sine lege* postulatem określoności czynu. Pomimo tego trzeba jednak zwrócić uwagę, że sposób ukształtowania znamion przedmiotowych czynu zabronionego z art. 59 § 2, wobec określenia treści prawa autorskiego w art. 15, w myśl którego pojęcie to obejmować miało „prawo do: 1) ochrony autorskich dóbr osobistych, 2) wyłącznego rozporządzania utworem, 3) wynagrodzenia za wykorzystanie utworu", nie powinien był prowadzić do wątpliwości w kwestii przedmiotu karnoprawnej ochrony gwarantowanej tym przepisem, analogicznych do tych, jakie powstały na gruncie art. 61 ustawy z 1926 r. Jak się okazuje, stanowisko doktryny w tej kwestii nie było natomiast jednolite.

O ile Henryk Popławski przyjmował, że przedmiot ten stanowią zarówno osobiste, jak i majątkowe prawa autorskie[60], o tyle Mieczysław Siewierski ograniczał go wyłącznie do tych drugich. Jego pogląd uznać należy jednak za chybiony[61].

W obecnie obowiązującej ustawie z 1994 r. sankcją karną objęte zostały czyny polegające na naruszeniu nie tylko praw autorskich, ale również praw pokrewnych. Ustawodawca znacząco rozbudował ponadto przepisy karne, znamiona poszczególnych typów przestępstw określając w art. 115–119[62]. Z punktu widzenia niniejszych rozważań szczególne znaczenie będzie miał art. 115. W przepisie tym, w ust. 1, oprócz plagiatu spenalizowane zostało wprowadzenie w błąd co do autorstwa cudzego utworu lub artystycznego wykonania, co stanowiło istotne *novum* w stosunku do analogicznych regulacji, zawartych w ustawach z roku 1926 (art. 63) i roku 1952 (art. 59 § 1). Nowym elementem było ponadto odrębne uregulowanie w ust. 2 (art. 115) odpowiedzialności karnej za czyn polegający na rozpowszechnianiu bez podania nazwiska lub pseudonimu twórcy cudzego utworu lub artystycznego wykonania bądź też na publicznym zniekształcaniu takich utworów, wykonań, a także fonogramów, wideogramów lub nadań. Ust. 3 tegoż artykułu można z kolei uznać za odpowiednik art. 61 ustawy z 1926 r. oraz art. 59 § 2 ustawy z 1952 r. Stanowi on „klauzulę dopełniającą"[63] w stosunku do stanów faktycznych określonych w ust. 1 i 2 i odnosi się do czynów polegających na naruszeniu cudzych praw autorskich lub pokrewnych, o których mowa w wymienionych w ust. 3 przepisach, bądź na niewykonywaniu obowiązków, także określonych w regulacjach wyszczególnionych w ust. 3, „w inny sposób" niż wskazany w dwóch poprzednich ustępach. W przeciwieństwie do ust. 1 i 2, odnoszących się wyłącznie do autorskich dóbr osobistych, karnoprawną ochroną z ust. 3 objęte zostały także autorskie prawa majątkowe. Gdy chodzi o stronę podmiotową, ustawodawca dokonał dalej idącego ograniczenia odpowiedzialności karnej w stosunku do przewidzianej za czyny z art. 59 § 2 ustawy z 1952 r. Przestępstwa, których znamiona zostały określone w art. 115 ust. 3, także mające charakter kierunkowy, popełnione mogą być bowiem wyłącznie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Najistotniejsze dla prowadzonych rozważań pozostaje jednakże zagadnienie sposobu określenia znamion strony przedmiotowej oraz przedmiotu karnoprawnej ochrony. Na tym polu niewątpliwie odnotować należy istotny postęp w porównaniu z obowiązującymi poprzednio regulacjami. W art. 115 ust. 3 ustawodawca wyraźnie bowiem wskazał przepisy ustawy określające prawa, których naruszenie prowadzić ma do odpowiedzialności karnej[64], oraz obowiązki, których niewykonanie powodować

[60] Zob. H. Popławski, *Przestępstwa naruszające prawo autorskie*, „Problemy Praworządności" 1983, nr 11, s. 19–21.

[61] Trudno zgodzić się z argumentem wskazanego autora, który twierdził, iż „[…] wynika to przede wszystkim z różnicy w użytych wyrażeniach «cudze autorstwo» i «cudze prawo autorskie», za którymi kryje się określona treść" (J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, s. 362). Treść kryjąca się pod terminem „prawo autorskie" – jak była powyżej mowa – została wyraźnie określona w art. 15 i w przeciwieństwie do ustawy z 1926 r. nie ograniczała się wyłącznie do praw majątkowych.

[62] Zob. J. Raglewski, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, red. D. Flisak, Warszawa 2015, s. 1395.

[63] Por. Z. Ćwiąkalski, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 735.

[64] Chodzi o regulacje odnoszące się do naruszeń: autorskich praw osobistych (art. 16), autorskich praw majątkowych (art. 17–18), majątkowych praw twórców i ich spadkobierców z tytułu *droit de suite* (19 ust. 1, art. 19^1), prawa do artystycznych wykonań (art. 86), prawa do fonogramów i wideogramów (94 ust. 4) oraz prawa do nadań (art. 97).

ma analogiczne skutki[65]. Pomimo jednak odesłania do konkretnych przepisów ustawy, jak również zawężenia znamienia „innego sposobu naruszeń", do czynów niebędących w odniesieniu do cudzego utworu lub artystycznego wykonania obok „przywłaszczenia", a także „wprowadzeniem w błąd", „rozpowszechnianiem bez podania nazwiska lub pseudonimu twórcy" oraz „publicznym zniekształcaniem", wydaje się, iż nie udało się całkowicie uniknąć błędu, jaki popełniony zostały przy redagowaniu analogicznych przepisów poprzednich ustaw.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy zwłaszcza wspomnianego znamienia „innego sposobu naruszeń". Zbigniew Ćwiąkalski zwraca uwagę, iż „w prawie karnym zdecydowanie krytykowany jest sposób konstrukcji przepisu, jaki przyjęto w art. 115 ust. 3". Jak dalej twierdzi, „uważa się bowiem, że zwrot «w inny sposób niż określony narusza» pozbawiony jest zespołu znamion czynu zabronionego, który spełnia funkcje gwarancyjne wynikające z zasady *nullum crimen sine lege* (art. 1 k.k.). Taki otwarty zakres znamion czynu zabronionego nie pozwala rozpoznać, jakie zachowania będą podlegać karze"[66]. Wątpliwości co do zgodności art. 115 ust. 3 z wynikającym z przytoczonej zasady ogólnej, zakotwiczonej w art. 42 ust. 1 obowiązującej obecnie Konstytucji, postulatem określoności czynu zabronionego (*nullum crimen sine lege certa*) [67], wiążą się jednocześnie z pytaniem o zgodność tego przepisu z ustawą zasadniczą. W kwestii tej dwukrotnie wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny. Po raz pierwszy w postanowieniu z 21 października 2009 r., którym z powodu niedopuszczalności wydania wyroku umorzył prowadzone w związku z zadanym mu pytaniem prawnym postępowanie w przedmiocie zgodności art. 115 ust. 3 z art. 42 ust. 1 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji[68], po raz drugi nato-

[65] Chodzi o regulacje dotyczące zaniechania związanego z instytucją *droit de suite* obowiązku ujawnienia osoby trzeciej, na rzecz której działa sprzedawca (art. 19^3 ust. 2) oraz obowiązku uiszczenia opłaty przez producentów i importerów urządzeń służących do utrwalania w zakresie własnego użytku osobistego (art. 20 ust. 1–4).

[66] Z. Ćwiąkalski, [w:] *Prawo…*, s. 735. Pogląd ten aprobują również m.in.: E. Czarny-Drożdżejko, *Projektowane zmiany w przepisach karnych ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 1999, z. 71: *Własność intelektualna. Nowe problemy, nowe spojrzenie*, red. J. Barta, s. 170; A. Gerecka-Żołyńska, *Wpływ nowych kodyfikacji karnych na ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1999, z. 2; J. Raglewski, *Kilka uwag w kwestii ochrony własności intelektualnej z perspektywy prawnokarnej* [w:] *Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi*, red. J. Ożegalska-Trybalska, D. Kasprzycki, Warszawa 2015, s. 552; *idem*, [w:] *Prawo…*, s. 1426; M. Mozgawa, *Prawnokarne aspekty prawa autorskiego i praw pokrewnych* [w:] *System Prawa Karnego*, t. 11: *Szczególne dziedziny prawa karnego. Prawo karne wojskowe, skarbowe i pozakodeksowe*, Warszawa 2017, s. 1081; M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Prawnokarne aspekty prawa autorskiego (analiza dogmatyczna i praktyka ścigania)*, Warszawa 2002, s. 10.

[67] Andrzej Zoll wskazuje, iż postulat ten oznacza, że: „Ustawa nie może się ograniczyć do zakazania pod groźbą kary popełnienia jakiegoś czynu, np. skierowanego przeciwko porządkowi publicznemu. Ustawa musi określić zachowanie zabronione w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżnić typy zachowań zabronionych przez ustawę od zachowań niezabronionych (funkcja zewnętrzna określoności czynu) oraz odróżnić od siebie poszczególne typy czynów zabronionych (funkcja wewnętrzna określoności czynu)" (A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 58).

[68] W postanowieniu tym Trybunał stwierdził: „Przepis ten nie jest, wbrew przytaczanemu przez sąd stanowisku doktryny […], pozbawiony zespołu znamion czynu zabronionego i pozwala rozpoznać, jakie zachowania będą podlegać karze, ponieważ znamiona te można zrekonstruować w toku wykładni jako naruszenie cudzych praw autorskich lub praw pokrewnych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Działanie tego rodzaju, niezależnie od sposobu, podlega penalizacji. Dla zaistnienia przestępstwa nie jest istotne, w jaki

miast w wyniku złożenia przez Rzecznika Praw Obywatelskich wniosku o stwierdzenie niezgodności tego przepisu z art. 42 ust. 1 ustawy zasadniczej[69]. Przedstawiając swoje stanowisko w kwestii wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, również Prokurator Generalny uznał art. 115 ust. 3 za sprzeczny ze wskazanym przepisem Konstytucji[70], podkreślając m.in., że jeżeli ustawodawca „nie jest w stanie wyodrębnić najbardziej typowych i charakterystycznych sposobów zachowań sprawczych, to w tym zakresie nie powinien wprowadzać normy penalizującej każde możliwe zachowanie"[71]. Odmienne stanowisko zajął z kolei w swojej opinii Marszałek Sejmu[72]. Pogląd Marszałka podzielił również Trybunał Konstytucyjny[73], który – dochodząc do wniosku, iż art. 115 ust. 3 jest zgodny z Konstytucją – stwierdził, że w prawie karnym nie da się całkowicie zrezygnować ze stosowania znamion pozaustawowych, a sformułowaniem „w inny sposób" ustawodawca posługuje się również niejednokrotnie w kodeksie karnym, unikając dzięki temu zbędnej kazuistyki[74]. Odwołując się do wyroku z 13 maja 2008 r., w którym

---

sposób następuje naruszenie praw autorskich lub praw pokrewnych. Ważne jest, że doszło do naruszenia tych praw i miało to miejsce w celu osiągnięcia korzyści majątkowej" (Postanowienie TK z 21 października 2009 r., P 31/07, OTK-A 2009 nr 9, poz. 144).

[69] Zob. Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z 11 kwietnia 2013 r., RPO-729135-II-13/ST.

[70] Prokurator Generalny, ustosunkowując się do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich podkreślał, że zadaniem sądu, zobowiązanego przy skazywaniu na podstawie tego przepisu wykazać, iż „sprawca naruszył prawo autorskie lub prawo pokrewne działając w konkretny sposób, inny niż określony w ust. 1 lub ust. 2", jest *de facto* „określenie ustawowego znamienia strony przedmiotowej czynu zabronionego", co z kolei pociąga za sobą wkroczenie „w zastrzeżoną jedynie dla ustawodawcy dziedzinę stanowienia prawa" (Stanowisko Prokuratora Generalnego z 22 sierpnia 2013 r., PG VIII TK 38/13, s. 33–34). W konsekwencji więc – jak dalej twierdził – stosowanie tego przepisu „może też prowadzić w sposób sprzeczny z konstytucyjną zasadą państwa prawa, do dowolności orzekania, gdzie sąd *meriti*, rozstrzygając o odpowiedzialności karnej w konkretnym stanie faktycznym, w istocie będzie stanowił, a nie stosował obowiązujące prawo" (*ibidem*, s. 32). Prokurator Generalny zwrócił tym samym w odniesieniu do art. 115 ust. 3 uwagę na problem, jaki pojawił się już w kontekście art. 61 ustawy z 1926 r. Warto w związku z tym przypomnieć cytowany wyżej fragment orzeczenia z 31 stycznia 1935 r., w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „wypełnianie treści" użytych w art. 61 słów „wkracza w wyłączne prawa twórcy", „należy w każdym poszczególnym wypadku do twórczej pracy sędziowskiej" (Orzeczenie SN z 31 stycznia 1935 r., 1 K. 739/34, ZOSN IK z 1935 r., z. IX, poz. 373; OSP z 1936, poz. 85). Sąd Najwyższy uznawał jednakże przyjęty przez ustawodawcę sposób ukształtowania tej regulacji za słuszny, nie dostrzegając jej sprzeczności z zasadą *nullum crimen sine lege*.

[71] *Ibidem*, s. 32–33.

[72] Zob. Stanowisko Marszałka Sejmu z 30 stycznia 2014 r., sygn. akt K 15/13, BAS-WPTK-961/13.

[73] Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku przywołał przykłady z własnego orzecznictwa, odnoszące się do art. 42 ust. 1 Konstytucji. W wyroku z 9 czerwca 2010 r. Trybunał stwierdził, że „nakazu określoności (*nullum crimen sine lege*) nie spełnia przepis ustawy karnej wówczas, gdy adresat normy prawnokarnej nie jest w stanie zrekonstruować, jedynie na jego podstawie, zasadniczych znamion czynu zabronionego". W wyroku tym zwrócił uwagę także, iż „wykluczone jest takie niedoprecyzowanie któregokolwiek elementu normy prawnokarnej, które powodowałoby dowolność w jej stosowaniu przez właściwe organy władzy publicznej czy umożliwiałoby «zawłaszczenie» przez te organy pewnych sfer życia i represjonowanie zachowań, które nie zostały *expressis verbis* określone jako zabronione w przepisie prawa karnego" (Wyrok TK z 9 czerwca 2010 r., SK 52/08, OTK-A 2009 nr 5, poz. 50). Przywołując z kolei wyrok z 28 stycznia 2003 r., Trybunał zauważył, że standard wyznaczony przez art. 42 ust. 1 Konstytucji w odniesieniu do przepisów karnych „nie wymaga jasności czy komunikatywności wyrażenia zakazu lub nakazu prawnego w stopniu absolutnym", jak również, że „zasada określoności ustawy karnej nie wyklucza posługiwania się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi lub ocennymi, jeśli ich desygnaty można ustalić" (Wyrok TK z 17 lutego 2015 r., K 15/13, OTK-A 2015 nr 2, poz. 16; por. też wyrok TK z 28 stycznia 2003 r., K 2/02, OTK-A 2003 nr 1, poz. 4).

[74] Wyrok TK z 17 lutego 2015 r., K 15/13, OTK-A 2015 nr 2, poz. 16.

stwierdził: „wymogi dotyczące precyzji ustawy i stopnia jej określoności mogą zależeć od dziedziny prawa represyjnego, a zwłaszcza od charakteru i stopnia surowości przewidywanych sankcji karnych”[75], Trybunał zwrócił ponadto uwagę, że w odniesieniu do przedmiotowej regulacji posłużenie się pojęciami niedookreślonymi wynika ze specyfiki prawa autorskiego, które nieustannie musi się dostosowywać do zmian powodowanych postępem technologicznym.

Wydaje się jednak, że rozważany problem tkwi nie tylko w samym sformułowaniu „w inny sposób narusza”, ale także w sposobie określenia w przepisach, do których odsyła art. 115 ust. 3 poszczególnych praw stanowiących przedmiot karnoprawnej ochrony. Biorąc pod uwagę stopień ogólności tych regulacji, nie wydaje się zasadne porównywanie znamion czynów zabronionych z art. 115 ust. 3, co uczynił Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wyroku z 17 lutego 2015 r., z takimi znamionami, jak „naruszenie wolności seksualnej osoby”, „przerwanie ciąży”, „doprowadzenie kobiety ciężarnej do przerwania ciąży”, „wpływanie na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przekazywanie danych informatycznych” czy „naruszenie nietykalności cielesnej”, które w myśl odpowiednich przepisów kodeksu karnego również mogą zostać zrealizowane w inny niż określony w ustawie sposób. Wprawdzie ustawodawca także w prawie karnym może się posługiwać sformułowaniami niedookreślonymi, podstawowym kryterium, pozwalającym uznać daną regulację za zgodną z zasadą *nullum crimen sine lege certa*, jest możliwość zrekonstruowania przez adresata normy wyłącznie na podstawie literalnej wykładni przepisu, zasadniczych znamion danego czynu zabronionego, co niejednokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny[76]. Wydaje się, że w odniesieniu do czynów penalizowanych w art. 115 ust. 3 kryterium to nie zostało spełnione, wobec czego odwoływanie się przez Trybunał do szczególnego charakteru przepisów prawa autorskiego trudno uznać za uzasadnione. W związku z powyższym wypada zgodzić się konstatacją Ryszarda Markiewicza i Stanisława Sołtysińskiego, którzy twierdzą:

> Celowa jest ochrona prawnokarna przed szczególnie rażącymi naruszeniami osobistych i majątkowych praw autorskich. Skoro nie było właściwe doprecyzowanie pojęć prawa autorskiego tylko dla potrzeb karnych przepisów, konieczne staje się tolerowanie ich niedookreśloności. Jednak ze względu na negatywne konsekwencje tej usterki należy ją ograniczyć do minimum. Skoro nie zrobił tego ustawodawca, powinien to uczynić Trybunał, uznając niekonstytucyjność art. 115 ust. 3 u.p.a.p.k., penalizującego szeroki krąg mniej doniosłych postaci przestępstw określanych przez przepisy, w których wykorzystano zwroty niedookreślone i ocenne, z desygnatami trudnymi do ustalenia[77].

---

[75] Wyrok TK z 13 maja 2008 r., P 50/07, OTK-A 2008 nr 4, poz. 58.

[76] Zob. Wyrok TK z 9 czerwca 2010 r., SK 52/08, OTK-A 2009 nr 5, poz. 50; Wyrok TK z 19 lipca 2011 r., K 11/10, OTK-A 2011 nr 6, poz. 60.

[77] R. Markiewicz, S. Sołtysiński, *Konstytucyjne aspekty praw autorskich (uwagi na marginesie dwóch orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego)*, „Państwo i Prawo” 2015, z. 12, s. 13. Uwagi krytyczne w odniesieniu do wyroku z 17 lutego 2015 r. formułują również J. Kluza i K. Sączek w: *Odpowiedzialność za „Inne naruszenie cudzych praw autorskich lub praw pokrewnych” jako nieuzasadniona ochrona karna. Uwagi na tle wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 15/13*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2017, nr 9, s. 168–175. Z poglądem wyrażonym przez Trybunał Konstytucyjny zgadza się natomiast A. Korbela [w:] *Zbiór orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego wraz z komentarzami. Przestępstwa i inne formy naruszenia praw własności intelektualnej oraz przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu*, red. D. Kuberski, Kraków 2016, s. 21–25.

Wnioski

Analiza przepisów karnych ustawy o prawie autorskim z 1926 r. pokazuje, że nie zostały one oparte na żadnej spójnej koncepcji teoretycznej, analogicznej do tej, jaką w odniesieniu do ochrony cywilnoprawnej stworzył Fryderyk Zoll. O ile więc sformułowane przez niego zasady, na których oparł następnie swój projekt, stały się trwałą podstawą polskiego modelu ochrony praw autorskich, określonego obecnie przepisami ustawy z 1994 r., o tyle podobnych zasad, do których można się było odwołać, konstruując przepisy kolejnych ustaw, zabrakło w przypadku regulacji karnoprawnych. Nie oznacza to natomiast, że przyjęte w tym zakresie rozwiązania pozostały bez wpływu na odpowiednie regulacje ustaw z 1952 i 1994 r. Wpływu tego zasadniczo nie można uznać jednak za pozytywny. Podstawowy zarzut, jaki należy sformułować w stosunku do przepisów karnych ustawy z 1926 r., to brak wskazania wyraźnej granicy pomiędzy zakresem gwarantowanej nimi karnoprawnej ochrony praw autorskich a zakresem ochrony cywilnoprawnej. Wynikał on przede wszystkim ze zbyt szerokiego i mało precyzyjnego określenia w art. 61 przedmiotu ochrony karnoprawnej, co rodziło z kolei wątpliwości w kwestii tego, czy obejmować miała ona wyłącznie autorskie prawa majątkowe, czy także osobiste. Problem ten łączył się z faktem, że pomimo stosownych wytycznych Sekcji Prawa Karnego nie sformułowano w ustawie katalogu naruszeń praw autorskich, za które przewidziana była sankcja karna. W konsekwencji nie doszło więc do postulowanego ograniczenia zakresu przedmiotowego odpowiedzialności karnej, który zdaniem Sądu Najwyższego miał się w pełni pokrywać z zakresem przedmiotowym odpowiedzialności cywilnej. Chęć syntetycznego ujęcia przepisu penalizującego różne formy naruszeń praw autorskich, podobnie jak uczyniono to w odniesieniu do regulacji cywilnoprawnych, spowodowała, że nie wzięto pod uwagę specyfiki prawa karnego, pozostawiając *de facto* sądom decydowanie o tym, czy dany rodzaj ingerencji w cudze prawa autorskie podlegać miał pod sankcję karną, co z kolei stało w sprzeczności z zasadą określoności czynu zabronionego. Analogiczny błąd popełnił ustawodawca w 1952 r., przyjmując natomiast przy redagowaniu przepisów karnych odmienną konstrukcję w stosunku do zastosowanej w ustawie z roku 1926. Konstrukcja ta przyjęta została również w ustawie z 1994 r., w której wydaje się, iż ustawodawca także nie uchronił się od błędu popełnionego przy redagowaniu przepisów poprzednio obowiązujących ustaw. Pomimo jednak opisanych wyżej różnic art. 61 ustawy z 1926 r. uznać można za pierwowzór art. 59 § 2 ustawy z 1952 r. oraz art. 115 ust. 3 ustawy z 1994 r. Wszystkie te przepisy miały na celu zapewnienie jak najszerszej karnoprawnej ochrony praw autorskich[78] i wszystkie je – zdaniem autora –

[78] W doktrynie zwraca się uwagę, że następstwem zbyt szerokiego określenia przedmiotu odpowiedzialności karnej w art. 115 ust. 3 jest „prawnokarne sankcjonowanie niemalże każdego bezprawnego wkroczenia w sferę praw wyłącznych, co dotyczy w szczególności ochrony interesów majątkowych uprawnionych podmiotów" (J. Raglewski, *Kilka uwag...*, s. 551). Jak pisze Elżbieta Czarny-Drożdżejko, „stwarza to sytuacje wyjątkowego uprzywilejowania twórców, artystów wykonawców, producentów fonogramów i wideogramów oraz organizacji radiowych i telewizyjnych" (E. Czarny-Drożdżejko, *Prawo mediów*, zestaw nowelizujący nr 2, s. G/22). Jest to również nieuzasadnione ze względu na subsydiarny charakter prawa karnego, na który w odniesieniu do ochrony praw autorskich, w okresie międzywojennym zwracał uwagę Fryderyk Zoll. Prowadzi ponadto do penalizacji zachowań, które nie stanowią szczególnie istotnych przejawów naruszeń praw autorskich, stąd obejmowanie ich sankcją karną nie wydaje się właściwe (zob. *ibidem*).

należy ocenić krytycznie z punktu widzenia zasady *nullum crimen sine lege*. Znaczący postęp w kwestii sposobu określenia znamion przedmiotowych czynu zabronionego, jaki niewątpliwie dokonał się w związku z istotnym zawężeniem zakresu mogących podpadać pod przepis art. 115 ust. 3 sposobów naruszeń, a także poprzez odesłanie do innych, konkretnie wskazanych przepisów ustawy, nie przesądza wcale o zgodności tej regulacji z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Problematyczne wydaje się jednak nie tylko użyte już wcześniej w art. 59 § 2 ustawy z 1952 r. sformułowanie „w inny sposób narusza", na którym w znacznej mierze koncentruje się uwaga współczesnej doktryny. Zasadnicze wątpliwości wiążą się bowiem także z niedostatecznym stopniem określoności przepisów, do których odsyła ustawodawca w art. 115 ust. 3, uniemożliwiając ostatecznie adresatowi normy prawnej jednoznaczne zrekonstruowanie znamion opisanych w nim typów przestępstw. Pokazuje to, że podnoszonego w okresie międzywojennym przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej problemu zakresu przedmiotowego odpowiedzialności karnej, który wydaje się, iż został ostatecznie zmarginalizowany na dalszych etapach prac nad projektem, co doprowadziło do przyjęcia regulacji niespełniających wymogów funkcji gwarancyjnej prawa karnego, pomimo istotnych wysiłków ustawodawcy nie rozstrzygnięto w pełni zadowalający sposób do dnia dzisiejszego. Świadczą o tym wątpliwości co do konstytucyjności art. 115 ust. 3 oraz mające na celu rozwiązanie tego problemu postulaty *de lege ferenda* zgłaszane we współczesnej doktrynie[79].

[79] W związku z powszechną w literaturze krytyką art. 115 ust. 3, proponuje się różne sposoby rozwiązania łączących się z tym przepisem problemów. Zdaniem Elżbiety Czarny-Drożdżejko sformułowanie „w inny sposób narusza", choć nie jest zgodne z zasadą określoności czynu, to jednak zastąpienie go innym, niebudzącym wątpliwości z punktu widzenia tejże zasady, musiałoby się wiązać z wprowadzeniem regulacji, w której szczegółowo wymienione zostałyby znamiona czasownikowe wszystkich czynów zasługujących na to, by poddać je sankcji karnej, regulacja ta natomiast okazałaby się wówczas zbyt zawiła. Autorka ta postuluje ograniczenie zakresu odpowiedzialności karnej z art. 115 ust. 3 jedynie do naruszeń praw osobistych i wyeliminowanie odesłań do innych przepisów ustawy, jako że prowadzą one do zbyt daleko idącej ingerencji prawa karnego w dziedzinę autorskich praw majątkowych (zob. E. Czarny-Drożdżejko, *Projektowane zmiany…*, s. 170–172). Z tego też powodu regulację tę Janusz Raglewski uznaje za zbędną (zob. J. Raglewski [w:] *Prawo…*, s. 1425). Ryszard Markiewicz i Stanisław Sołtysiński, odnosząc się z kolei do cytowanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 17 lutego 2015 r., jak wynika z przytoczonej powyżej wypowiedzi stwierdzili, iż Trybunał powinien był orzec o jej niekonstytucyjności (R. Markiewicz, S. Sołtysiński, *Konstytucyjne aspekty…*, s. 13). Na kanwie wskazanego orzeczenia postulat wykreślenia z ustawy przedmiotowej regulacji zgłaszali ostatnio Jan Kluza i Konrad Sączek (zob. J. Kluza, K. Sączek, *Odpowiedzialność…*, s. 175). Biorąc pod uwagę poziom karnoprawnej ochrony autorskich praw majątkowych, zapewniany przez następujące po art. 115 przepisy ustawy, który wydaje się wystarczający, postulat ten należy uznać za słuszny. Nie wydaje się natomiast zasadne proponowane przez Elżbietę Czarny-Drożdżejko pozostawienie art. 115 ust. 3, przy jednoczesnym ograniczeniu przedmiotu karnoprawnej ochrony wynikającej z tej regulacji do bliżej nieokreślonych praw osobistych, gdyż nadal implikowałoby to wątpliwości, co do jej konstytucyjności. W związku z postulowanym uchyleniem art. 115 ust. 3, warto jednak zaproponować uzupełnienie art. 115 ust. 2 o dodatkowe znamiona, w taki sposób, aby z jednej strony nie powodować jego zbytniej zawiłości, z drugiej zaś umożliwić wyższy poziom ochrony autorskich praw osobistych od gwarantowanego obecnie przepisami ustępu 1 i 2. Logiczne wydawałoby się uwzględnienie naruszeń tych spośród autorskich praw osobistych, które wskazane zostały w przykładowym ich katalogu, zamieszczonym w art. 16 ustawy, nieujętych dotychczas we wskazanych ustępach. Chodziłoby tu więc o wprowadzenie znamion odnoszących się do czynów polegających na rozpowszechnianiu utworu pod nazwiskiem lub pseudonimem autora, zaznaczającego, iż zamierza rozpowszechniać go anonimowo, a także na pierwszym opublikowaniu dzieła wbrew woli twórcy (w odniesieniu do czynów godzących w prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu, o którym mowa w art. 16 pkt 5, zgodnie z akceptowanym w doktrynie poglądem, należałoby przyjąć, iż stanowią one naruszenie art. 119).

Bibliografia

Źródła

Ustawa z dnia 26 grudnia 1895 r. o prawie autorskim na dziełach literatury, sztuki i fotografii (Dz.U.P. 1895 Nr 197).

Ustawa z dnia 19 czerwca 1901 r. o prawie autorskim do utworów literackich i muzycznych (Dz.U.Rz. 1901 Nr 27).

Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim (Dz.U. 1926 Nr 48, poz. 286).

Ustawa z dnia 22 marca 1935 r. o zmianie ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim (Dz.U. 1935 Nr 26, poz. 176).

Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz.U. 1952 Nr 34, poz. 234).

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. 2018 poz. 1191 ze zm.).

Orzeczenie SN z 14 marca 1928 r., Kr. 474/27, OSP z 1928 r., poz. 493.

Orzeczenie SN z 6 czerwca 1928 r., K. 715/28, OSP z 1928 r., poz. 492.

Orzeczenie SN z 4 września 1928 r., Kr. 246/28, OSP z 1928, poz. 494.

Orzeczenie SN z 31 stycznia 1935 r., 1 K. 739/34, ZOSN IK z 1935 r., z. IX, poz. 373; OSP z 1936 r., poz. 85.

Wyrok SN z 22 marca 1938 r., 1 K. 1985/37, 1 K. 1985/37, ZOSN IK z 1938 r., z. XI, poz. 257.

Wyrok TK z 28 stycznia 2003 r., K 2/02, OTK-A 2003 nr 1, poz. 4.

Wyrok TK z 13 maja 2008 r., P 50/07, OTK-A 2008 nr 4, poz. 58.

Wyrok TK z 9 czerwca 2010 r., SK 52/08, OTK-A 2009 nr 5, poz. 50.

Wyrok TK z 19 lipca 2011 r., K 11/10, OTK-A 2011 nr 6 poz. 60.

Wyrok TK z 17 lutego 2015 r., K 15/13, OTK-A 2015 nr 2 poz. 16.

Gołąb S., *Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 r. z materiałami*, Warszawa 1928.

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego, t. I, z. 3, Warszawa 1922.

Krzymuski E., *Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego, jako uzupełnienie Ustawy o prawie autorskim według projektu prof. Fryderyka Zolla*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1921, nr 3–4.

Prawo autorskie w projekcie prof. Fryderyka Zolla członka Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczp. P., Kraków 1920.

Projekt ustawy o prawie autorskim opracowany przez Subkomitet Sekcji prawa cyw. Kom. Kod. Rzut oka na historię powstania tego projektu, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1923, nr 1–6.

Stanowisko Marszałka Sejmu z 30 stycznia 2014 r., sygn. akt K 15/13, BAS-WPTK-961/13.

Stanowisko Prokuratora Generalnego z 22 sierpnia 2013 r., PG VIII TK 38/13.

Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z 11 kwietnia 2013 r., RPO-729135-II-13/ST.

Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Polsce, zebrali W. Dbałowski, J.J. Litauer, Warszawa 1922.

Literatura

Czarny-Drożdżejko E., *Projektowane zmiany w przepisach karnych ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 1999, z. 71: *Własność intelektualna. Nowe problemy, nowe spojrzenie*, red. J. Barta.

Ćwiąkalski Z. [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011.

Gerecka-Żołyńska A., *Wpływ nowych kodyfikacji karnych na ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1999, z. 2.

Gliściński K., *Wszystkie prawa zastrzeżone. Historia sporów o autorskie prawa majątkowe, 1469–1928*, Warszawa 2016.

Górnicki L., *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej*, Wrocław 2013.

Górnicki L., *Rozwój idei praw autorskich od początków do II wojny światowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2006, z. 3, s. 799–809.

Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000.

Górnicki L., *Droitmoral w polskiej ustawie o prawie autorskim z 1926 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2887, Prawo CCXCVIII, Wrocław 2006.

Górnicki L., *„Droitmoral", insbesonderenachdem Tode des Urhebers, im polnischen Urheberrechtsgesetzaus dem Jahre1926* [w:] A. Gulczyński (Hg.), *Lebennachdem Tod. Rechtliche Probleme im Dualismus: Mensch -Rechtssubjekt*, Graz 2010.

Grzybowski S.M., *Orzecznictwo Sądów Polskich w zakresie prawa autorskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1932, nr 28.

Kluza J., Sączek K., *Odpowiedzialność za „Inne naruszenie cudzych praw autorskich lub praw pokrewnych" jako nieuzasadniona ochrona karna. Uwagi na tle wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 15/13*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ" 2017, nr 9.

Kopff A., *Fryderyka Zolla koncepcja praw do rzeczowych podobnych* [w:] *Fryderyk Zoll 1865–1948. Prawnik-Uczony-Kodyfikator*, Polska Akademia Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, Prace prawnicze nr 6, red. A. Mączyński, Kraków 1994.

Lutwak A., *Sprawa Boy-Beaupré w oświetleniu życiowo-prawnym. Przyczynek do zagadnienia stosunku ochrony cywilistycznej do karnej w prawie autorskim*, „Głos Prawa" 1928, nr 9–12.

Makarewicz J., *Lex Krzymuski*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1922.

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1935.

Makowski W., *Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1920.

Markiewicz J., *Wykładnia kodeksu karnego*, I *Oryginalne metody*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1934, nr 10.

Markiewicz R., Sołtysiński S., *Konstytucyjne aspekty praw autorskich (uwagi na marginesie dwóch orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego)*, „Państwo i Prawo" 2015, z. 12.

Mitteis L., *Zur Kenntnis des literarisch-artistischen Urheber rechtsnach demösterreichischen Gesetzvom 26. December 1895* [w:] *Festschrift zum siebzigsten Geburtstag Sr. Excellenz Dr. Joseph Unger*, Stuttgart 1898.

Mozgawa M., Radoniewicz J., *Prawnokarne aspekty prawa autorskiego (analiza dogmatyczna i praktyka ścigania)*, Warszawa 2002.

Mozgawa M., *Prawnokarne aspekty prawa autorskiego i praw pokrewnych* [w:] *System Prawa Karnego*, t. 11: *Szczególne dziedziny prawa karnego. Prawo karne wojskowe, skarbowe i pozakodeksowe*, Warszawa 2017.

Polska ustawa o prawie autorskim i Konwencja berneńska z objaśnieniami prof. dr. Fryderyka Zolla, Warszawa 1926.

Popławski H., *Przestępstwa naruszające prawo autorskie*, „Problemy Praworządności" 1983, nr 11.

Raglewski J., *Kilka uwag w kwestii ochrony własności intelektualnej z perspektywy prawnokarnej* [w:] *Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi duVallowi*, red. J. Ożegalska-Trybalska, D. Kasprzycki, Warszawa 2015.

Raglewski J. [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, red. D. Flisak, Warszawa 2015.
Rappaport E.S., *Kodeks karny r. 1936 a nowa konstytucja polska*, „Palestra" 1936, nr 5.
Ritterman S., *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937.
Serda W., *Wkład Fryderyka Zolla w rozwój prawa autorskiego*, [w:] *Fryderyk Zoll 1865–1948. Prawnik – Uczony – Kodyfikator*, Polska Akademia Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, „Prace Prawnicze" nr 6, red. A. Mączyński, Kraków 1994.
Synteza prawa polskiego 1918–1939, red. T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska, Warszawa 2013.
Wolter W., *Problemy prawa karnego w ramach konstytucji kwietniowej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" 1937 (I półr.).
Wspomnienia Fryderyka Zolla (1865–1948), oprac. I. Homola-Skąpska, Kraków 2000.
Zbiór orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego wraz z komentarzami. Przestępstwa i inne formy naruszenia praw własności intelektualnej oraz przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu, red. D. Kuberski, Kraków 2016.
Zoll A., *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016.